

# BE CZKA

NAJSTARSZA GAZETA W OPOLU I OKOLICY

NR 7 (246)

11.05 – 31.05

ROK 2011 (XXIII)

Cena 2 zł (5% VAT)

## Olej napędowy po 2,78 zł a E-95 po 3,31zł!!! Gdzie?

Aby tak tanio zatankować należy pojechać do najbliższej białoruskiej stacji paliw. Za litr oleju napędowego trzeba tam dać, po przeliczeniu, 2,78 zł a za litr benzyny 95 zapłacimy 3,31 zł. Dla nas Białoruś jest zbyt daleko, ale blisko jej granicy można zrobić biznes. Bardzo korzystają na białoruskich cenach kierowcy ciężarówek, wykonujący przewozy międzynarodowe.

Każdy „mądrała” z Białoruskiego zadeklarował niedawno, że na 34 przygranicznych białoruskich stacjach będzie można tankować tylko po sto litrów oleju. Tłumaczył, że ciężarówki tankują nawet ponad tysiąc litrów i wywożą olej za granicę, gdzie jest on dużo droższy. Zwierzchnicy „mądrali” natychmiast kazali mu cofnąć tę decyzję. Sprzedając olej po 2,78 zł za litr Białoruś świetnie na tym zarabia, więc niech sobie kierowcy tankują nawet tony paliwa i niech je wywożą.

W cenie 2,78 zł za litr białoruskiego oleju są już wszystkie podatki, akcyza i marża sprzedawcy. Tymczasem polski olej już w rafinerii kosztuje aż 2,62 zł. Gdy dodamy do tego VAT, akcyzę, opłatę paliwową i marżę sprzedawcy, to na stacji paliw litr już po 5,05 zł (cena z 6 maja).

W 2009 powstał pomysł pociągnięcia z Białorusi rury, którą tłoczono by do

Polski tani olej napędowy. Nasze rafinerie (Orlen i Lotos) uznały to jednak za zagrożenie, bo kierowcy woleliby tani olej białoruski. Rura nie powstała zatem i kierowcy muszą wozić olej z Białorusi w bakach.

Rok temu, w maju 2010, olej był na Białorusi po 2,68 zł a benzyna 95 po 3,37 zł. W ciągu roku olej podróżował tam zatem o 10 groszy (4 proc.) na litrze a benzyna 95 staniała o 6 groszy (2 proc.) na litrze. Białoruskie płace, w przeliczeniu na złotówki, wzrosły w tym samym czasie o 35 proc. i zwykły Białorusin za miesięczne dochody może dziś kupić więcej oleju napędowego niż zwykły Polak. Mimo to są na Białorusi ludzie protestujący przeciwko rosnącym cenom paliwa.

Białorusini narzekający na wzrost cen paliw to raczej folklor. Kleją oni sobie na auta nalepki z napisem „Jestem przeciw podwyższaniu cen paliwa” (zdjęcie). Nie byłbym zdziwiony, gdyby okazało się, że za te nalepki i ich naklejanie płaci nasze ministerstwo spraw zagranicznych, w ramach wspierania białoruskiej „demokratycznej opozycji”. W końcu na coś idą te setki milionów z naszych podatków, które Polska łoży na białoruską „opozycję”.

Piotr Badura



## Czarny punkt

Aż strach o tym „mówić”. Znowu tragedia drogowa między Świerklami a Czarnowasami. Kolejna na tym samym odcinku. Koniec prostej, łuk i te same drzewa. Ewidentny „czarny punkt”, który już dawno w ten sposób powinien być oznakowany. Tymczasem przybywa „zastępczych znaków” – mogiłek przybywa – krzyż, świeczka, krzyż, świeczka. Dlaczego?

(ciąg dalszy na klepce 9).

## W NUMERZE:

- Kogo jeszcze rzucają wilkom
- Wszystkiemu winien Putin
- Dobrzeńskie teatry – c.d.



# FAKTY

● O możliwościach państwa w eksporcie żywności decyduje różnica między produkcją a spożyciem na mieszkańca. W 2009 spożycie mięsa wynosiło w Polsce 75 kg na głowę. Nie wiadomo jaka była produkcja, bo danych nie ujawniono. Wiadomo tylko, że łącznie z tłuszczami zwierzęcymi było to 93,8 kg na głowę. Na Białorusi dane są jawne. W 2009 produkcja mięsa wynosiła 95 kg na głowę a spożycie 77 kg na głowę.

● Produkcja mleka w 2009 wynosiła w Polsce 317 litrów na głowę a spożycie (łącznie z użytym na przetwory, np. sery, jogurty etc.) 189 litrów. Na Białorusi produkcja mleka na głowę wynosiła 681 litrów a spożycie 224 litry. Produkcja jaj w 2009 wynosiła w Polsce 285 sztuk na głowę a ich spożycie (łącznie z użytymi do wyrobów) 206 sztuk na głowę. Na Białorusi w 2009 produkowano 355 jaj na głowę a spożycie wynosiło 284 na głowę.

● Szybko rosną w Polsce ceny skupu mleka, poinformowała „Rzeczpospolita”. Wiąże się to ze wzrostem światowego popytu na mleko i jego przetwory. Mleczarnie, chcąc więcej eksportować, walczą między sobą o dostawców, podnosząc ceny. Wzrost cen skupu prowadzi do wzrostu produkcji mleka dopiero w odległej perspektywie. Natychmiast daje jednak wzrost cen w sklepach, co powoduje spadek spożycia. Doraźny wzrost eksportu staje się więc skutkiem spadku krajowego spożycia, a nie wzrostu produkcji.

● Próbowano wywołać panikę cukrową na Białorusi. Zagraniczne ośrodki informowały, że cukier ma tam podrożeć (w przeliczeniu) do 7 zł za kg. Niektórzy dali posłuch bredniom i zaczęli hurtowy wykup. Nie zważali na ogromne zapasy cukru w białoruskich magazynach (172 tys. ton). Zwiększone dostawy spowodowały, że wykup cukru załamał się 17 kwietnia w Mińsku a zaraz potem w całej Białorusi. Teraz znów cukier zalega w sklepach. Cena przed wybuchem paniki wynosiła 2840 rubli (ok. 2,64 zł) za opakowanie 1 kg i taka pozostała przez cały czas. W 2010 Białoruś wyprodukowała 86 kg cukru na głowę a spożycie wynosi 40 kg (2009).

## Jak to jest z tym cukrem

W „Beczce” nr 5(244) pisałem w tym miejscu, że za panikę cukrową, z którą mieliśmy niedawno do czynienia w Polsce, oskarża się spekulantów. Dziś już o cukrze wiadomo więcej. Związek Producentów Cukru ujawnił, że w 2010 wyprodukowano go w Polsce tylko 1433 tys. ton. W 2009 było to 1606 tys. ton. Nastąpił więc spadek produkcji o 173 tys. ton (11 proc.).

Polska ma 38,2 mln ludzi. Łatwo policzyć, że w przeliczeniu na mieszkańca w 2009 wyprodukowano 42,0 kg cukru a w 2010 już tylko 37,5 kg. Spożycie cukru w 2009 wynosiło 38,8 kg na mieszkańca. Skoro produkowano 42,0 kg na mieszkańca a zjadano 38,8 kg na mieszkańca, to była nadwyżka na eksport.

GUS nie ogłosił jeszcze, jakie było spożycie cukru w Polsce w 2010. Jeśli jedliśmy go tyle samo co w 2009 to znaczy, że przejadaliśmy rezerwy z wcześniejszych lat. Nie można produkować 37,5 kg na głowę a zjadać 38,8 kg na głowę. No chyba że się przejada rezerwy lub importuje. Tymczasem Polska per saldo eksportowała cukier mając produkcję niższą od spożycia. Tak się nie da.

Problem braku cukru nie jest tylko problemem Polski. Cukru brakuje w całej Unii Europejskiej. Parę dni temu mieliśmy w redakcji wizytę gości z Duisburga. Słyszeli o polskich kłopotach z cukrem, więc przed wyjazdem chcieli w Duisburgu kupić go trochę. Okazało się, że obowiązują tam limit 5 kg na klienta.

Gdyby Duisburg był przy granicy z Polską, to można by powiedzieć, że to przez Polaków, którzy przyjeżdżają wykupywać cukier. Ale Duisburg jest przy granicy z Holandią i żaden Polak nie pojedzie tak daleko po cukier. O tym, że brak cukru to problem całej UE, świadczy też fakt, iż z paczek dla ubogich i bezdomnych, rozdawanych w ramach europejskiego programu PAED, jako pomoc dla najuboższych mieszkańców Unii, postanowiono wycofać cukier i dżemy z dużą zawartością cukru.

Ubodzy mieszkańcy UE muszą zrozumieć, że cukier to jednak pewien luksus. Nawet kosmiczne wynagrodzenia brukselskich urzędników od regulacji rynku cukru nie pomogły i gospodarka UE nie jest chwilowo w stanie zapewnić wszystkim dostępu do tego luksusu.

Piotr Badura



## Z INNEJ BECZKI



■ Z zawodowego obowiązku przeglądam portale internetowe. Najwięcej miejsca ostatnimi czasy zajmuje tam kwestia „jak się uwolnić od Smoleńska?” „Ta żałoba trwa za długo, załóż filtr internetowy” – radzi jeden z głównych portali informacyjnych. W innych takie same informacje, a to że Tusk nie jedzie na beatyfikację, a to o liczbie aborcji na świecie. Stosunkowo najbardziej poważna – jeśli tak można to ująć – jest informacja na onecie, o sondażu przeprowadzonym dla TVN 24, na temat, „którego prezydenta Polacy uważają za najlepszego?” (...)

Na żadnym z popularnych portali nie znalazłem jednak w piątek (22 kwietnia) informacji, którą w czwartek podali zgodnie ministrowie finansów Jacek Rostowski wraz z prezesem NBP – że rząd naszego wybitnego premiera Donalda wyprzedaje właśnie 14 miliardów euro z polskich rezerw walutowych. A wszystko to oczywiście w naszym interesie, żeby nie wzrosły ceny.

Zresztą telewizje taktownie nazwały tę operację „przewalutowaniem”, a nie żadną tam wyprzedają.

Tymczasem wyprzedają 14 miliardów euro (jest to jedna czwarta polskich rezerw) powinna być komentowana przez wszystkie media i wszystkie portale, ale komentowana nie jest. Gdzieś na portalach ekonomicznych komentatorzy mówią tylko o tajemniczej „nadpłynności”, którą trzeba uregulować sprzedając rezerwy.

Ja tymczasem przypuszczam, że rząd skonsumował już to, co wykradł z Otwartych Funduszy Emerytalnych i gorączkowo poszukuje pieniędzy na zatkanie rosnącej nadal dziury budżetowej.

Może się mylę, ale dlaczego kwestia bankructwa Polski nie jest rozpatrywana na każdym z internetowych forów? Nie chcąc nas zapewne denerwować – domyśla się Janusz Sanocki.

Nowiny Nyskie – 26 kwietnia

## REKLAMA W „BECZCE”

tel. 606 977 733

– wysoka skuteczność  
– niskie ceny

e-mail: beccka@ceti.com.pl



## AUTO

ELEKTRYKA  
MECHANIKA

Krzysztof Kasperek

Krzanowice k. Opola  
ul. Kwiatowa 2  
Tel. 77 469-13-63  
Kom. 609 133 623

– klimatyzacja  
– rozruszniki, alternatory  
– autoalarmy  
– centralne zamki  
(sterowane pilotem)  
– wymiana oleju (GRATIS!)

# Kogo jeszcze rzuca wilkom

Jest taki motyw sań ciągniętych przez konie i dopędzanych przez watahę wilków. Jadący saniami ratują się, rzucając jednego spośród siebie na pożarcie. Łup zatrzyma watahę na jakiś czas, pozwalając reszcie na dalszą ucieczkę. Gdy wataha znów dogoni sanie, wyrzuci się kolejnego pasażera.

Z polską gospodarką jest źle. Mamy ogromne zadłużenie, zdekapitalizowany majątek, katastrofę demograficzną, deficyt budżetu państwa a przy tym jeszcze wysokie bezrobocie i brak pieniędzy na wszystko. Można tłumaczyć ludziom, że Zachód ma lepiej, bo nie miał komunizmu. Szybki rozwój dalekich Chin można z kolei tłumaczyć ich rzekomo odmienną specyfiką.

Kłopot jest z Białorusią, bo Białorusini są tacy jak my i też mieli komunizm, nawet dłużej od nas. Tymczasem nasza gospodarka sypie się, a białoruska kwitnie. Zwykłym ludziom na Białorusi żyje się dziś lepiej niż w Polsce. Białoruś jest przy tym blisko. Można pojechać i zobaczyć.

Białoruś zagraża naszym politykom (i nie tylko naszym). Ludzi mogłoby dziwić, dlaczego tam poprawia się dużo szybciej niż u nas. By nikomu nie przychodziły do głowy takie niebezpieczne myśli, trzeba zawczasu tumanić społeczeństwo bredniami o białoruskiej biedzie.

Propagandowe bajki każe się zwykle podpisać swym nazwiskiem jakiś dyżurnemu szmaciarzowi, ale z Białorusią szmaciarz nie wystarczy, bo w Polsce jednak „szerzy się mit o wspaniałej Białorusi”. Rok temu rzucono więc na pożarcie autorytet Stanisława Cioska, byłego ambasadora Polski w Moskwie. W „nto” z 18 czerwca 2010 (a zapewne też w innych gazetach należących do właściciela „nto”) ukazał się tekst Cioska zatytułowany „Łukaszenka w potrzasku”. Z tekstu wynikało, że lada dzień Białoruś legnie w gruzach. Nie legła. W gruzach legł tylko autorytet Cioska.

Wataha znów dopędziła polityków i trzeba znów rzucić kogoś na pożarcie. Teraz ważniejszego niż Ciosek. W wydaniu z 22 kwietnia br. „nto” opublikowała tekst „Białorusi grozi wybuch” (opublikowały go też zapewne inne gazety). Na

pożarcie rzucono tym razem autorytet Dariusza Rosatego, profesora ekonomii i byłego ministra spraw zagranicznych. Musi już być bardzo źle, skoro sięga się do tak wysokiej półki. Kto będzie następny? Premier? Prezydent?

Tekst Rosatego to niewiarygodne głupoty. Gdy Rosati go pisał, polskie MSZ znało już wielkość eksportu i Polski, i Białorusi za styczeń-luty 2011. Polska wyeksportowała w tym czasie towary wartości 19,48 mld euro, czyli 510 euro na mieszkańca, a Białoruś wartości 4,37 mld dolarów (tam liczą w dolarach), czyli 460 dolarów na mieszkańca. To nie jest jakaś ogromna różnica, a na dodatek w porównaniu ze styczniem-lutym 2010 Białoruś zwiększyła eksport o 25 proc. a Polska tylko o 15 proc. Wszystko wskazuje na to, że białoruski eksport właśnie gwałtownie przyspiesza. Za cały I kwartał 2011 białoruski eksport osiągnął wartość 7,74 mld dolarów, czyli o ponad 46 proc. więcej niż w I kwartale 2010 (wtedy było 5,29 mld dolarów) a kolejne miesiące przyniosą kolejne wzrosty. Być może jeszcze w tym roku liczony na mieszkańca eksport Białorusi przewyższy polski.

Rosati pisze, że Białoruś „nie ma też co eksportować” bo „gospodarka białoruska jest skrajnie niekonkurencyjna”. Jak można pisać takie bzdury?! Białoruskie rafinerie (Mozyr i Naftan) produkują trzy razy więcej paliw niż Białorusini potrzebują. Paliwa te są lepsze i tańsze niż polskie. Polskie rafinerie (Orlen i Lotos) nie potrafią wyprodukować nawet tyle oleju napędowego, ile nam potrzeba. Co roku Polska musi dokupić część oleju za granicą. W jaki sposób białoruski olej napędowy miałby być „niekonkurencyjny”?

Białoruś produkuje znacznie więcej żywności, niż sama potrzebuje, podczas gdy my dziś nawet cukru produkujemy mniej, niż go zjadamy. Czy żywność jest wg Rosatego towarem niekonkurencyjnym? A może niekonkurencyjne są białoruskie traktory? Mińska Fabryka Trak-

torów w tydzień produkuje tyle ciągników, co „Ursus” przez cały rok. Eksportuje je na cały świat a to wciąż mało i dziś trzeba budować w świecie montownie białoruskich traktorów. A może niekonkurencyjne stały się nawozy sztuczne? Na świecie wciąż ich brakuje a stanowią one 10 proc. białoruskiego eksportu. Inny przykład – co trzecia wywrotka pracująca w kopalniach odkrywkowych całego świata jest z Białorusi. Nie byłoby to możliwe, gdyby były one wyrobem niekonkurencyjnym.

Długa jest lista konkurencyjnych produktów białoruskich, z najnowocześniejszymi włącznie. Są na niej np. wysokiej klasy leki (o pracach nad jednym z nich informujemy na klepce 20), jest też oprogramowanie komputerowe. Działający w Mińsku od niedawna Park Wysokich Technologii w krótkim czasie skupił setkę firm informatycznych, zatrudniających ponad 10 tys. programistów. Tworzą oni oprogramowanie na zlecenia renomowanych światowych koncernów. Aż 45 proc. tego oprogramowania kupują firmy z USA i Kanady, dalsze 30 proc. to Unia Europejska. Wartość sprzedanego w 2010 oprogramowania przekroczyła 200 mln dolarów i nadal szybko rośnie. Czy my mamy w Polsce coś takiego?

Rosati, jako profesor ekonomii, powinien być bez trudu ustalić, że po pierwszym kwartale 2011 w polskim budżecie państwa jest ogromny deficyt (17,3 mld zł) podczas gdy w białoruskim jest nadwyżka (po przeliczeniu ponad 0,7 mld zł). Bez trudu można było też ustalić, że w I kwartale 2011 wzrost PKB na Białorusi wynosił 10,9 proc. względem I kwartału 2010 (to większy wzrost niż w Chinach). W Polsce szacuje się, że wzrost w I kwartale 2011 wynosi 4,3 proc. W ubiegłym roku Białoruś rozwijała się dwa razy szybciej niż Polska (ich 7,6 proc. wobec naszych 3,8 proc.). Niewykluczone, że w tym roku będzie się rozwijać trzy razy szybciej.

Czytelnicy pytają mnie czasem, dlaczego tyle uwagi poświęcam wielkiej polityce i sprawom światowym.

(ciąg dalszy na klepce 6)



## Studio Dekoracji Okien

Katarzyna Stiller

### Katarzyna Stiller

ul. Opolska 1  
46-081 Dobrzeń Wielki  
tel. 77 544 37 05

- firany
- zasłony
- karnisze
- szycie i montaż

pon-pt. 9.00 ÷ 17.00  
sob. 9.00 ÷ 14.00



tel. 77-46-96-777  
www.kuznia.dobrzeń.pl

## FOTOKIOSK – w 5 minut zdjęcia z aparatów cyfrowych



Dobrzeń Wielki, ul. Kościelna (przy kościele św. Katarzyny)

# Wszystkiemu winien Putin

Nie wszystko podczas mojej niedawnej wizyty na Białorusi ułożyło się pomyślnie. Program wizyty otrzymałem na ponad dwa tygodnie przed wyjazdem. Było w nim spotkanie z kierownictwem Ministerstwa Pracy i Ochrony Socjalnej Republiki Białoruś. To najbardziej interesujące ministerstwo Białorusi. Dlaczego?

CIA (wywiad USA) publikuje wiele danych o wszystkich państwach świata. CIA nie jest w ciemni bita i potrafi dojść do prawdy. CIA nie ma też interesu, by o Białorusi informować lepiej, niż jest. Wprost przeciwnie. Mogę więc zakładać, że to, co CIA mówi o Białorusi, jest prawdą.

Wśród wielu rankingów robionych przez CIA jest też ranking bezrobocia. Według rankingu za 2010 pośród 200 państw świata najniższą stopę bezrobocia miały: Księstwo Monako – 0,0 proc., Katar – 0,5 proc., Azerbejdżan – 0,9 proc., Baliwat Guernsey (wyspy u wybrzeży Francji mające status oddzielnego państwa) – 0,9 proc. i na piątym miejscu Białoruś – 1,0 proc. Polska ma w tym rankingu miejsce 126 ze stopą bezrobocia 11,8 proc.

Jak wspominałem, CIA nie lubi Białorusi i wprawdzie nie kłamie, ale manipuluje. Stopę bezrobocia Białorusi wzięto z 2009. CIA to zaznaczyła, więc nikt nie może mieć pretensji. Dlaczego wzięto dane z 2009? W 2010 stopa bezrobocia spadła na Białorusi do 0,7 proc. Gdyby to uwzględnić, to Białoruś byłaby trzecią, za Księstwem Monako i Emiratem Kataru. A dzięki drobnej manipulacji jest piątą.

Tak naprawdę Białoruś ma pierwsze miejsce wśród zwyczajnych państw, bo nie są zwyczajnymi państwami ani Księstwo Monako, ani Emirat Kataru z ludnością mniejszą niż ma Opolszczyzna, a położony na największych na świecie złożach gazu ziemnego i na dodatek z ropą naftową.

Bezrobocie nie jest jednak jedynym interesującym tematem. Ciekawią mnie też białoruskie emerytury. Wiek emerytalny to na Białorusi 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn (niektóre zawody mają niższy). W Polsce to 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. U nas mówi się o podniesieniu wieku emerytalnego, bo składek od pracujących nie wystarcza na wypłatę emerytur. Tymczasem na Białorusi składek wystarcza a prezydent w swym orędziu mówi, by nawet nie wspominać o podniesieniu wieku emerytalnego, bo tego nie będzie.

Jednocześnie jednak białoruski prezydent mówi, że państwo bardzo się cieszy, gdy emeryt nadal pracuje, choćby na część etatu, i jest mu za jego trud ogromnie wdzięczny. Na Białorusi nie ma przy tym mowy o jakimkolwiek zawieszaniu emerytury pracującemu emerytowi. Ona mu się bezwzględnie należy. Emeryt nie może być karany za to, że dalej pracuje. Wprost przeciwnie, powinien być dodatkowo nagradzany.

Ministerstwo zajmujące się pracą i sprawami socjalnymi w takim państwie jak Białoruś, to stanowczo najbardziej interesujący resort. Dlatego cieszyłem się na spotkanie i zawczasu obmyślałem pytania. Już w Mińsku program naszej wizyty uległ jednak zmianie. Minister pracy i ochrony socjalnej nie mógł się z nami spotkać. Tłumaczono nam, że ponieważ w trakcie naszej białoruskiej wizyty do Mińska przybył rosyjski premier Władimir Władimirowicz Putin, a wraz z nim sztab jego ludzi, to nastąpiło pewne zamieszanie. W zamian zorganizowano nam spotkanie z kierownictwem ministerstwa zasobów naturalnych i ochrony środowiska. Dla mnie była to kolejna krzywdą.

Resort zasobów naturalnych i ochrony środowiska jest chyba drugim na liście najbardziej interesujących, zaraz po resorcie pracy. Białoruś jest krajem, któremu

natura raczej poskąpiła bogactw naturalnych. Sól potasowa (cenny nawóz) to jedyne liczące się w skali światowej bogactwo naturalne Białorusi. Reszta występuje w małych ilościach i ma głównie lokalne znaczenie. Nie jest sztuką siedzieć jak Emirat Kataru na złożach o ogromnej wartości i nimi gospodarować. Mieć znikomą bogactwa, a mądrze nimi gospodarować, to jest sztuka. Tak właśnie jest na Białorusi i bardzo chętnie bym o wiele rzeczy zapytał.

Mówi się, że nie ma głupich pytań, że są tylko głupie odpowiedzi. Ładnie to brzmi, ale to nieprawda. Żeby móc fachowcowi zadać pytanie trzeba samemu być fachowcem. Dziennikarz nie może być fachowcem od wszystkiego a rozmawia z różnymi ludźmi. Osobiście nie potrafię jednak nawet zadać pytania fachowcom od zasobów naturalnych i środowiska, jeśli wcześniej co najmniej przez tydzień nie siedziałem nad opracowaniami, tabelami, wykresami etc., by choć ogólnie się zorientować w wielkości zasobów, sposobach ich wykorzystania, stanie środowiska i dynamice jego zmian. Gdy w ministerstwie zobaczyłem ilu speców posadził minister za naszymi plecami (na zdjęciu tylko część z nich) to wiedziałem, że tracę niepowtarzalną okazję do uzyskania cennych informacji. A wszystko przez Putina.

Pocieszeniem było, że minister na pożegnanie obdarował nas obszernymi materiałami (pewnie czuł, że z nich więcej się dowiemy). Gdy się przez nie przegryzę, to napiszę więcej. Drobny pocieszeniem było też to, że mieliśmy chyba być zakwaterowani w hotelu „Mińsk” a z powodu zamieszania ulokowano nas w bardzo nowoczesnej i ekskluzywnej „Victorii” (i też czterogwiazdkowej jak „Mińsk”). Z okna mego pokoju (każdy z nas dostał oddzielny) miałem przepiękny widok na tzw. Jezioro Komsomolskie, czyli jedno z najładniejszych rozlewisk przepływającej przez Mińsk Świsłoczki.

**Piotr Badura**



Na zdjęciu – rozmowy w Ministerstwie Zasobów Naturalnych i Ochrony Środowiska Republiki Białoruś. Pierwszy z prawej to minister Vladimir Tsalko. Obok niego (schylony) Alexander Rachevsky – dyrektor departamentu współpracy międzynarodowej. Dalej Elena Penyaz – szefowa działu w departamencie informacji i komunikacji społecznej (sekretarz prasowy ministerstwa) a za nią (zasłonięta) Natalia Minchenko – szefowa departamentu różnorodności biologicznej i krajobrazowej. Na końcu po lewej Piotr Badura a za nim (zasłonięty) Alexander Andreevich Andreev – dyrektor departamentu państwowych ekspertów ekologicznych.

# Kogo jeszcze rzucą wilkom

(ciąg dalszy z klepki 3)

Gdy w 1989 zacząłem wydawać „Beczka” nie było jeszcze w okolicy pism podejmujących sprawy lokalne. Zawsze kierowałem się zasadą, by nie pchać się tam, gdzie są inni chętni, ale raczej zając się tym, czym nikt się nie zajmuje.

Dziś w każdej z gmin, do których dociera „Beczka”, jest jakaś gazeta od spraw lokalnych. Dobrzeń, Popielów i Łubniany mają „Echo Gmin Opolskich”, Murów „Echo Gminy Murów”, Turawa „Falę” a Chrzastowice „Informator Gminy Chrzastowice”. Gazety te obszernie informują o sprawach gminnych, dzięki czemu „Beczka” jest trochę odciążona. Nie oznacza to, że przestajemy pisać o sprawach lokalnych, ale że bardziej polegać będziemy na naszych czytelnikach. Gdy będą sygnalizować, że jakiś temat, powinien trafić na łamy „Beczki”, postaramy się spełnić ich oczekiwania, jeśli zaś uznają, że to temat do gazet bardziej lokalnych niż „Beczka”, to tak się stanie.

Dzięki odciążeniu nas od spraw lokalnych możemy więcej uwagi poświęcić problemom globalnym, bo tym nikt się dziś rzetelnie w naszej okolicy nie zajmuje. Wątpię, by ludzie tacy jak Ciosek czy Rosati w ogóle wiedzieli o istnieniu „nto”. Przypuszczam, że to jest raczej taki model, iż centrala przygotowuje materiał propagandowy i rozsyła go po wszystkich swych gazetach w całej Polsce z nakazem obowiązkowej publikacji. Lokalne redakcje nie mają tu chyba nic do gadania, bo są tylko pasami transmisyjnymi dla centralnej propagandy. Obawiam się, że lokalni dziennikarze mogą wręcz mieć zakaz pisania o polityce, chyba że otrzymają gotowy materiał z centrali z poleceniem, by się pod nim tylko podpisać. Marnie dziś wyglądają w Polsce „wolne i niezależne media”. Współczuję ich dziennikarzom.

Skoro w naszej okolicy nikt nie pali się, by rzetelnie pisać o polityce, to zgodnie ze wspomnianą już zasadą zajmować się tym będzie „Beczka”. Jest to konieczne, bo niemal wszystkie „niezależne” media w Polsce należą dziś do międzynarodowej finansjery. Interesy międzynarodowej finansjery mogą być rozbieżne z interesami Polski. Trudno oczekiwać, by w przypadku takiej rozbieżności międzynarodowa finansjera wybierała interes Polski ze szkodą dla siebie. W przypadku Białorusi widać to wyraźnie.

Obecna nasza polityka wobec Białorusi jest dla Polski szkodliwa. Gdy w 1999 dokonano na Białorusi spisu ludności, to narodowość polską zadeklarowało 396 tys. ludzi (4 proc.). Spis w 2009 wykazał, że Polaków jest tam już tylko 295 tys. (3 proc.). Gdzie zniknęło 101 tys. Polaków? Część wyemigrowała, ale to mniejszość. Większość prawdopodobnie zmieniła opcję, rozczarowana polską polityką względem Białorusi. Dla Polski to ogromna strata.

Są też inne ogromne straty. Z Białorusią można robić świetne interesy. Nieraz jeszcze o tym napiszę. Tu przywołam tylko przykład sprzed paru dni. Prezydent Łukaszenka był ostatnio w Turkmenistanie, który dostarcza Chinom ogromne ilości gazu (pisaliśmy o tym w „Beczce”) i ma górę dolarów. Turkmenistan patrzy perspektywicznie. Nie chce być zależny tylko od gazu. Ma np. złoża soli potasowej (ważny nawóz). Białoruś to światowy lider w wydobyciu soli potasowej. Prezydent Turkmenistanu zwrócił się więc w sprawie budowy kopalni do prezydenta Łukaszenki. Turkmenistan chce też, by Białoruś zbudowała w pobliżu przyszłej kopalni stutysięczne miasto z całą infrastrukturą. Wszystko ma być pod klucz.

Białoruś zbuduje i kopalnię i miasto. Wykształci też u siebie kadrę. To jest gigantyczny kontrakt na miliardy dolarów. Potrzebni będą dostawcy sprzętu i materiałów oraz podwykonawcy. Zagraniczne firmy nieźle się tam obłowią, ale chyba nie te z Polski, bo większość z nich, otumaniona propagandą uważa, że Białoruś to bida z ńędzą i nie da się tam zarobić. A jest odwrotnie.

Piotr Badura



## Szczęść Wam Boże, Bracia Strażacy

Między innymi te słowa ks. Jerzy Wybraniec, proboszcz z Łubnian skierował do strażaków, którzy się zgromadzili w kościele łubniańskim z okazji swego dorocznego patronalnego święta. W tradycyjnej procesji ku czci św. Floriana, rozpoczynającej się przy krzyżu obok boiska sportowego, strażacy wraz księdzem proboszczem i parafianami oraz gośćmi przemaszewali do kościoła. Kolejne krótkie nabożeństwa odbywały się przy obrazie św. Floriana rodziny Poliwołów, następnie przy kapliczce rodziny Kabarów, później przy krzyżu rodziny Buchta oraz przy kapliczce św. Jana Nepomucena, z wieży której zabrzmiał głos dzwonu, od dawna znanego naszym parafianom. W roli dzwonnika św. Floriana wystąpił Józef Palmer. Gdy człowiek sobie uświadomi, że kiedyś ten dzwon dzwonił codziennie, informując ludzi, że nadeszło południe albo wieczór, bo dzwon wydzwania Anioł Pański – tza się w oku kręci.

W uroczystej Mszy św. uczestniczył Wójt Gminy Łubniany Krystian Baldy – również strażak, a także przedstawiciele pozostałych straży pożarnych z gminy Łubniany. Każda reprezentacja wystąpiła ze swym sztandarem, co bardzo uświetniło Mszę św. Ks. Jerzy Wybraniec podziękował strażakom za ich trudną, ryzykowną i pełną poświęcenia pracę, życząc zarazem, aby z każdego wyjazdu do akcji wracali szczęśliwie w takim składzie, w jakim wyjeżdżali. Zapoznał też uczestników Mszy św. z życiorysem św. Floriana i krótką historią rozwoju jego kultu w Polsce.

Po Mszy św. bracia strażacy udali się na spotkanie do restauracji „Leśna”, by w swoim gronie świętować Dzień Strażaka.

W imieniu Czytelników i swoim redakcja Beczki dołącza się do życzeń ks. proboszcza Wybrańca.

Wyrazy uznania i podziękowania należą się przy okazji rodzinom, opiekującym się kapliczkami i krzyżami, których obecność świadczy o umiłowaniu tradycji i szacunku dla przeszłości.

Dziękujemy za przesłane zdjęcia. Zdjęcie u góry wykonała pani Zuzanna Szelağ a u dołu pan Harry Lebich.

Rozwita Pierzyna



# Kaczyński mężem opatrnościowym Ślązaków

W 2002 roku, przed spisem powszechnym, polscy i niemieccy nacjonalisci zgodnie i głośniej niż zwykle głosili, że narodowości śląskiej nie ma. Okazało się, że Ślązacy nie tylko istnieją ale są najliczniejszą grupą mniejszości narodowej lub jak kto woli, etnicznej w Polsce. Nie należy się zatem dziwić, że w związku ze zbliżającym się spisem podjęto kolejną próbę zwalczania śląskości, a czyni się to z różnych pobudek. Polscy nacjonalisci chcą decydować, kto jest prawdziwym Polakiem, a kto podróbką, niemieckim zaś chodzi głównie o pieniądze.

## Narodowość kategorią deklaratywną

Wysokość pomocy finansowej jaką „Mniejszość Niemiecka” otrzymuje od niemieckiego i polskiego rządu zależy od jej liczebności, którą poznajemy w wyniku spisów powszechnych. Od wyników spisów zależą też dwujęzyczne nazwy miejscowości i nauka języka niemieckiego w szkołach. Mamona jednak sphyca ideologię „Mniejszości Niemieckiej”. W 2002 roku liderzy śląskich i opolskich struktur mniejszości publicznie wyrażali opinię, że „w spisie nie powinno być pytania o naro-

dowość, bo nie wszyscy Niemcy się do niej przyznają” (Górnośląski Okrągły Stół – 9. lutego 2002, U.O. Wyd. Teologii).

Działacze mniejszości niemieckiej boją się, że w tegorocznym spisie śląskości wypadnie jeszcze korzystniej i że stanie się to kosztem Niemców. Trudno im zrozumieć, że na Górnym Śląsku, śląskości może ich jedynie ubogacać i że powinni ze Ślązakami żyć w symbiozie, a nie próbować robić z nich Niemców, tłumacząc wkóło, że Ślązaków nie ma.

Jeżeli ktoś myśli, że ta dziwna maniera zaniknie wraz z odejściem starej generacji liderów, to jest w błędzie. Nowe pokolenie Niemców, w kwestii śląskości bajdurzy podobnie jak przez dwie ostatnie dekady czynili to ich starsi towarzysze. Czołowy działacz „Mniejszości Niemieckiej” – Bernard Gaida, 6. kwietnia br. powiedział dla „Rzeczpospolitej”: „Podobnie, jak wiele innych osób, wierzę w to, że nie ma czegoś takiego jak narodowość śląska. Śląskości jest czymś pomiędzy polskością a niemieckością”. Przypomina to znane

powiedzenie Gomułki: „Ni pies, ni wydra, coś na kształt świra”.

Prawdą jest, że w „Ustawie o mniejszościach narodowych...” narodowości ani etniczności śląskiej nie ma. Jest to wstyd dla polskiego państwa, ale nie stanowi to przeszkody do deklarowania śląskiej tożsamości. Tożsamość, zgodnie z Ustawą o spisie powszechnym, jest deklaratywna, co oznacza,

że swoją narodowość i etniczność określa każdy obywatel osobiście, na zasadzie subiektywnego odczucia, kierując się przy tym pochodzeniem rodziców, a szczególnie – swoim związkiem kulturowym z określonym narodem lub wspólnotą etniczną. Trzeba zaznaczyć, że taka deklaracja czasem może być nieszczerą – np. „dla chleba, Panie dla chleba”, lub emocjonalną –

np. na złość wodzowi PiS.



## Zakamuflowani Niemcy

Wielu mieszkańców Górnego Śląska dało się ponieść emocjom, kiedy będący od roku w traumie (w psychologii: gwałtowne wzruszenie powodujące trwałą zmianę w psychice) Jarosław Kaczyński, w swoim partyjnym „Raportie o stanie państwa”, wśród wielu bzdur zawarł i tę, że śląskości jest po prostu pewnym sposobem odcięcia się od polskości i przypuszczalnie przyjęciem po prostu zakamuflowanej opcji niemieckiej.

Kiedy liderzy PiS zrozumieli swój błąd, próbowali go naprawić kolejną bzdurą, że niby narodowość śląską, a więc opcję niemiecką deklarują wyłącznie działacze i sympatycy Ruchu Autonomii Śląska i że to wyłącznie ich Kaczyński miał na myśli. Swoim wywodami na temat śląskości, PiS najbardziej się naraził potomkom tych Ślązaków, którzy walczyli o polskości i za nią ginęli w powstaniach i na frontach II wojny światowej. Po raz kolejny okazało się, że to za mało, by przez prawdziwych Polaków móc być uznanym za obywatela polskiego narodu, pisanego przez PiS z dużej litery.

Pewien krakowski socjolog powiedział: na antyniemieckości w polskiej polityce nikt jeszcze nie stracił. Moim zdaniem, Kaczyński będzie tym pierwszym. Na razie, zasłużył sobie na „pomnik” twórcy odrodzenia narodu śląskiego. Nie ma większe-



Manifestanci z Ruchu Autonomii Śląska obok opolskiego ratusza (fot. Mariusz Przygoda)

## OPONY • WULKANIZACJA

Wojciech Filipowicz  
Kup, ul. 1 Maja 1b  
czynne 9.00-17.00  
w soboty 9.00-15.00

tel. 77 403-26-10  
kom. 607 381 644

- opony nowe i używane zachodnich firm do samochodów osobowych i dostawczych
- montaż i wyważanie
- usługi wulkanizacyjne
- oleje Castrol + wymiana

**G**MEBLE  
**GIESA**  
www.giesa.pl

## MEBLE NA WYMIAR

kuchnie, sypialnie, łazienki,  
garderoby, szafy i inne

Aranżacja, pomiar i projekt w cenie mebli

Popielów, ul. Klasztorna 3  
Sklep – Dobrzeń Wielki ul. Namysłowska 22  
tel. 77 46-95-279, kom. 604-995-183

W ofercie  
także  
sprzęt AGD

go znaczenia, ilu Ślązaków zadeklaruje narodowość śląską w tegorocznym spisie, wiadomo, że są najliczniejszą grupą etniczną i prawne ich uznanie po prostu im się należy. Powinni też, jak pozostałe mniejszości, otrzymywać pieniądze na kultuwanie śląskiej kultury, bo ta, obok historii, jest źródłem ich tożsamości. Najważniejsze jednak jest to, że Ślązacy zaczynają rozumieć i wierzyć, że mają w sobie dość siły i motywacji, by poradzić sobie z trudnymi problemami Śląska., bo on jest ich macierzą.

Paradoksalnie, poprzez swoje antyśląskie wypowiedzi Kaczyński może być uznany za męża opatrnościowego Ślązaków, człowieka, który w kwestii śląskiej autonomii dodał nowej energii działaczom i sympatykom RAŚ. Prezes PiS zrobił to w chwili, kiedy przeciętny mieszkaniec Górnego Śląska już był przekonany, że historyczny czas dla autonomii minął bezpowrotnie. To dzięki Kaczyńskiemu, działacze RAŚ w staraniach o autonomię, oprócz sympatii Ślązaków zyskali też bardzo cenną rzecz, jaką jest przychylność mediów. Z tego narzędzia kształtowania opinii publicznej, średnie dobrze wykształcone pokolenie śląskich autonomistów potrafi umiejętnie korzystać. Autonomistom przewodzi dr Jerzy Gorzelik (40 lat), urodzony w Zabrze – skutecznego, spokojnego polityka, dobrego stratega. Historyk sztuki, mający dużą wiedzę na temat historii Śląska i śląskiej kultury. Ugrupowanie, którym kieruje – RAŚ – współrzędzi w województwie śląskim razem z PO i PSL, zaś on sam jest członkiem Zarządu Województwa Śląskiego.

### Korne prośby

W Instytucie Historii Uniwersytetu Opolskiego, w dniu 25 lutego br. Jerzy Gorzelik wystąpił z wykładem nt. „Polak, Ślązak, Niemiec – dylemat lokalny, czy narodowy”. W spotkaniu uczestniczyło około 100 osób. Dr Gorzelik mówił, że najlepszą dla rozwoju Śląska byłaby autonomia terytorialna, bo pójście w kierunku autonomii kulturowej byłoby niebezpieczne. Jego zdaniem, autonomia staje się pomysłem na decentralizację kraju a dobre prawo jest dla ludzi lepsze niż przywileje. Spora grupa obecnych na sali sympatyków Obozu Narodowo – Radykalnego reagowała na wystąpienie lidera RAŚ okrzykami: „hańba” i „piąta kolumna”, sugerując, by za głoszone poglądy postawił Go-



**Kontr-manifestanci z Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR) naprzeciwko opolskiego ratusza (fot. Mariusz Przygoda)**

rzelika przed Trybunałem Stanu. Nie jest to możliwe. Brawami natomiast nagrodzili jedną z uczestniczek, która była przeciwna temu, by RAŚ miał jakiegokolwiek korzyści ze swego istnienia.

Mówiąc o „Mniejszości Niemieckiej” Jerzy Gorzelik powiedział, że nie powinna się bać konkurencji, ale postarać się o atrakcyjniejszą ofertę dla swoich członków. Na spotkanie z Gorzelikiem nie przyszli przedstawiciele opolskich Niemców, widać nie przepadają za nim, ani nie chcą się od niego niczego nauczyć. Gdyby byli rozsądniejsi i tak jak on opanowani, to nie poleciłiby niepotrzebnie do prokuratury ze skargą na Kaczyńskiego, bo nie mieli ku temu najmniejszych podstaw.

Myśląc w kategoriach kraju, nie mogę pojąć, dlaczego rządzący nie mają klarownego planu jak wyjść z polskiego piekła, w którym kotłują się: Smoleńsk, Kaczyńscy, pomniki, Rosjanie i cały nasz bałagan. I dalej: dlaczego polska prawica potrafi jedynie podgrzewać atmosferę ideą wskrzeszenia IV RP, co ich zdaniem oznacza unowocześnienie kraju.

Narodowo – katolickie elity uważają, że dla zreformowania Polski trzeba wzmacniać obóz niepodległościowy i budować mosty do tej części Polaków, którzy polskiej (pisowskiej) prawicy nie rozumieją. Jest to zadanie niewykonalne, bo polska

prawica skupiona na szerzeniu nienawiści, niczego pozytywnego zbudować nie potrafi. Z jaskrawym przykładem „budowania mostów” w ich wykonaniu mamy cyklicznie do czynienia na Krakowskim Przedmieściu.

Większość z uczestników odbywających się na Krakowskim Przedmieściu manifestacji można określić mianem nietykanych politycznych kiboli. Upoważnia do tego miana ich hałaśliwe zachowanie, marsze z pochodniami, nieprzyzwoite okrzyki pod adresem Prezydenta i Premiera, faszystowskie hasła na transparentach, a wszystko to za przyzwoleniem skorygowanego europejczyka Kaczyńskiego. W dodatku, cały ten „cyrk” tonie w narodowych barwach. Na jednym z mocno ekspozowanych transparentów, pałająca nienawiścią prawica wyraża prośbę: „Od powietrza, głodu, ognia, TVN-u i Platformy – wybaw nas Panie”. Hasło nawiązuje do kornej prośby zawartej w pieśni błagalnej „Święty Boże”. Byłoby dobrze, gdyby kapłani wspomagający duchowo prawdziwych Polaków z Krakowskiego Przedmieścia pouczyli ich, że jedna z kolejnych prośb w tej błagalnej pieśni brzmi: „Abyś nas do prawdziwej pokuty przyprowadzić raczył – prosimy cię Panie”.

Tylko czy zechcą?

**Bernard Sojka**

**Instalacje  
elektryczne**



**Alarmowe. TV SAT  
Komputerowe  
Odgromowe**

**tel. 77 46 95 088  
tel.kom. 600 957 314**

**„SCHODY – LUBDA”**

**Henryk Lubda**

**NOWE SIOŁKOWICE, ul. PIASKOWA 12**

**tel. 77 427-57-20**

**kom. 603-634-177**

**www.lubda.pl**



## Zapamiętany jako sołtys

Lekkie poruszenie, jak zwykle w takich momentach, dało się odczuć, gdy kolejny punkt ogłoszeń duszpasterskich zaczynał się od: świętej pamięci...

Helmut Woźny zmarł 24 kwietnia 2011 roku, przeżywszy 72 lata. Ostatnio mało był widywany, ale teraz, gdy odszedł na dobre, więcej go w okazjonalnych wspomnieniach. Przypominała go też klepsydra na tablicy w centrum wioski.

Jeszcze stosunkowo niedawno, gdy o nim się wzmiankowało, to przez sołtys lub stary sołtys, mimo, że już od dawna inni tę funkcję piastowali. Tak się jednak przyjęło od czasu, gdy był nim przez dwie kadencje na przełomie 80/90-tych lat.

W czasie niezwykle siermiężnym funkcjonował tak, jak to było wówczas możliwe. Z jednej strony w meandrach rodzinnego interesu – hodowli drobiu o wieloletnich tradycjach, sięgających głębokiego PRL-u, a więc czasów umiarkowanie sprzyjających prywatnej inicjatywie, z drugiej strony społecznikowsko wśród świerklań-



skiej ludności, która po części jeszcze chłoporobotniczo ziemią się zajmowała, po części oddała ją państwu, po części trwała w dylemacie, czy już emigrować, czy jeszcze poczekać, po części zaś, nie zważając na nic robiła swoje, z nadzieją na lepsze jutro.

Wszyscy czasem potrzebowali sołtysa, a to, by wypisać talon na worek wapna, bo trudno je było ot tak kupić, a w obejściu trzeba było coś poprawić; a to, by w czasie żniw, wykopów itd. zadysponować „wspólnym” sprzętem rolniczym (młockarnia, sadzarka, opryskiwacz i inne sprzęty, przyznane Świerkli przez Kółko Rolnicze Chróścice, jakby po linii KGW, którego świerklańskie koło było poniekąd delegaturą kółka rolniczego); a to znów, by zająć się melioracją wspólnie z miejscową Spółką Wodną lub próbować coś wskórać względem kompletnie zajeżdżonych dróg we wsi.

Sołtys Helmut współpracował z Kołem Gospodarstwa Wiejskiego, jedyną organizacją społecznikowską dobrze zorganizowaną jak na tamte czasy. Współpracował też ze szkołą, przedszkolem, gremiami kościelnej inicjatywy, władzami i z każdym świerklaninem. Razem ze wszystkimi radował się na zabawach, spotkaniach, ale przede wszystkim na dożynkach. Na fotografiach tak jest właśnie ujęty, w bryczce na tylnym siedzeniu, odświętnie i z fasonem, w towarzystwie starościny.

Z dzisiejszej perspektywy wygląda to trochę jak z komiksu, ale kto tamte czasy organicznie poznał, wie, że nie bez kozery Helmut był przez wiele następnych lat ciągle określanej per sołtys, stary sołtys. Zmarł. Szkoda chłopca. **Józef Moczko – świerklanin**

## To już „czarny punkt”

Znów tragedia drogowa między Świerklą a Czarnowąsami. Dlaczego zginął kolejny młody człowiek? Tym razem bryniczanin w drodze na maturę. Nie dojechał. Straszna tragedia, szczególnie dla rodziny.

Dlaczego właśnie w tym miejscu? Przecież gdy jest lód, śnieg czy mgła, to gdzie indziej również jest. Drzewa podobne w innym miejscu też są. Może „prosta” w tym miejscu bardziej zachęca do wyprzedzania, może trudniej wyprzedzić większego i wyższego, który kurczowo trzyma się środka drogi, by nie zahaczyć o gałęzie. Lepiej gdyby było szerzej.

Jest nadzieja, że będzie szerzej, właściwie jest to już pewne. Będzie szerzej i to znacznie, będzie też ścieżka rowerowa. Już jest wszystko wymierzone, wytyczone i przystępuje się do projektowania. Może więcej takich znaków ostrzegawczych, jak na zdjęciu z pierwszej strony już nie przybędzie. **Józef Moczko – świerklanin**



**Pracownia Krawiecka**  
**BARBARA**

Szybko i solidnie  
uszyjemy Twoje marzenia  
od firanki po suknię ślubną  
Zapraszamy: pon.-pt. 8-16  
(środa do 18), sobota 9-13

Barbara Giesa  
ul. Wolności 1 Ip.  
46-090 Popielów  
tel. 692-555-773

## STOMATOLOGIA

Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 23

od poniedziałku do czwartku – 10.00-17.00  
w piątki – 12.00-16.00

tel. 77 46-96-709

kom. 512-288-023



## Dobrzeńskich teatrów c.d.

By uświetnić, ubogacić czy też ciekawiej wyrazić niektóre aspekty kościelnej sfery życia w obszarze wspólnoty parafialnej i jej duszpasterstwa powszechnym było i jest występowanie przy różnych odświętnych okazjach ze stosowną krotoczwiałą, deklamowanym słowem i pieśnią. Najczęściej w wykonaniu dzieci i młodzieży, nieraz będącymi bohaterami świątecznej okazji. Stały i stoją za tym osoby duchowne i świeckie, katechetki i ujęci tym parafianie – organizatorzy.

Zdarzały się też prezentacje osób „powiedzmy” poważnych w rozumieniu dorosłych i o uznanym statusie, takich jakie widzimy na górnej fotografii z „epoki” (przedwojennej). Jest to „grupa teatralna” z Katolickiego Związku Kobiet (Katholische Frauenbund) w Dobrzenu Wielkim uchwycona w kadrze jeszcze na scenie (prawdopodobnie „u Placka” w Dobrzenu Wielkim) w kostiumach z „reżyserem” niestety nieznanym (stojąca pani pierwsza z prawej). W dolnym rzędzie pierwsza z lewej to prawdopodobnie żona nauczyciela Goldmanna, a pierwsza z prawej Rosalia Kokot (ur. rocznik 1899) z Dobrzenu Wielkiego.

Zważywszy na to, że tak szacowne grono przy byle jakiej okazji nie bawiliby się w teatr, należy domniemywać, nie bezpod-



stawnie, że z pewnością teatr ten miał związek z mobilizacją proboszcza Poziemy i parafian przed budową nowego kościoła i tak jak to do dziś w takich sytuacjach bywa, poszczególne „stany” starają się od siebie coś na szczytny cel ofiarować. Kobiety z kościelnego „vereinu” grały pewnie w tym celu. Każdy „fening” się liczył. Zebrane pieniądze były tylko jakimś tam uzupełnieniem zasadniczych środków ale liczył się udział a przy tym satysfakcja aktorów i tych, którzy ich oglądali w „sztukach”.

W pierwszych latach 50-tych „proboszczem” (administratorem) w Dobrzenu Wielkim był ks. Kilian (o. Kilian) rodem z Brynicy. Za jego bytności miały miejsce przedstawienia realizowane głównie na terenie kościelnym, w kościele na obszernym przedprożu prezbiterium. Jedno z takich obrazuje pokazane u dołu zdjęcie z tego czasu. W tym konkretnym przypadku był to grany i śpiewany „Żywy Różaniec” z udziałem co najmniej tylu uczestników ile „koralików w różańcu”. Każdy koralik miał swoją kwestię śpiewaną lub mówioną, a każda „dziesiątka” wspólnie wyśpiewaną „tajemniczkę”, do tego pieśni obecnych w kościele wiernych i organy. Słowem inscenizacja żywego różańca świętego. Bardzo spektakularna, taka na wielkie święto.

Innych występów dzieci i młodzieży „w obrazach” religijnych i biblijnych później też nie brakowało.

Józef Moczko – świerklanin



### Krótko z gminy

❖ Zarząd Dróg Wojewódzkich w Opolu ogłosił konsultacje społeczne dotyczące przebiegu obwodnicy miejscowości Dobrzeń Wielki, Dobrzeń Mały, Borki i Czarnowąsy. Konsultacje odbędą się w Domu Wiejskim w Czarnowasach przy ul. Wolności 91 w dniu 17 maja o godz. 18.00

❖ Gmina ogłosiła przetarg na ocieplenie budynku Szkoły Podstawowej w Chróścicach. Zainteresowane firmy mogą składać oferty do 19 maja. Firma, która wygra przetarg będzie miała 90 dni na wykonanie zadania.

❖ W przetargu na ocieplenie budynku wraz z wymianą stolarki okiennej Zespołu Szkół w Dobrzenu Wielkim termin na

składanie ofert upłynął 5 maja. Wybrana w przetargu firma będzie miała 90 dni na wykonanie zadania.

❖ W przetargu na budowę drogi gminnej ul. Nowe Osiedle w Czarnowasach (m.in. wykonanie 1397 mkw. jezdni z kostki betonowej, 897 mkw. terenów zielonych i poboczy oraz 133 mkw. wjazdów) termin składania ofert upłynie 12 maja.

# KUC

SPRZEDAŻ  
MONTAŻ  
SERWIS



opony  
felgi

Stare Siołkowie, ul. Powstańców 21  
tel. 77 427 56 25



**PRODUCENT OKIEN  
I DRZWI Z PCV**

CENY PROSTO OD PRODUCENTA

- gwarantowana wysoka jakość wykonania
- rozwiązania konstrukcyjne do każdego obiektu
- estetyka i trwałość na wiele lat

**SPRZEDAŻ RATALNA!!!**

e-mail: domix-p@o2.pl  
www.domix-p.opole.pl

czynne  
8.00-17.00

Dobrzeń Mały  
ul. Krótka 3  
tel. 77  
440-42-13



## Złote Gody

5 maja w restauracji "Stantin" w Starych Siołkowicach uroczystie wręczano medale za długoletnie pożycie małżeńskie (50 lat). Wójt Dionizy Duszyński w obecności kierownika USC - Elżbiety Bazylińskiej udekorował Jubilatów meda-

lami nadanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Odznaczeni zostali państwo: Maria i Eryk Kokot, Zofia i Czesław Kozyra, Weronika i Antoni Pawolek, Elżbieta i Jan Białas, Marianna i Jerzy Majbroda, Stefania i Jan Logon, Karolina i Witold Piowarczyk, Elżbieta i Józef Piekny oraz Eryka i Tadeusz Kulig.

Po wręczeniu medali wzniesiono toast lampką szampana. Gratulowano Jubilatom, wójt wręczył paniom piękne róże, a wszystkim Jubilatom upominki, w postaci kosza obfitości. Rozmawiano też o bieżących sprawach i problemach gminy. Uroczystość zakończył wspólny obiad, ciasto i kawa. Zdjęcia z uroczystości są na gminnej stronie internetowej.

**Rozstrzygnięto przetarg na „Odtworzenie i konserwację rowów melioracyjnych w celu zapewnienia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego na terenie Gminy Popielów”.**

## 212 km rowów

Przetarg podzielony został na cztery zadania, które obejmują:

- 1) 48 km rowów (Stare Siołkowice – 23, Nowe Siołkowice – 8, Lubienia – 10 i Popielowska Kolonia – 7)
- 2) 55 km rowów (Popielów 40, Kurznie -15)
- 3) 58 km rowów (Karlówice – 38, Kuźnica Katowska – 20)
- 4) 51 km rowów (Stobrawa – 20, Rybna – 18 i Stare Kolonie – 13).

Najkorzystniejszą ofertę na każde z tych zadań złożyła firma „Mikula Jan – roboty ziemne” z Zagwizdzia i ona otrzymała wszystkie cztery zlecenia. O zadania te starało się jeszcze pięć innych firm (z Brzegu, Ozimka, Chróścic, Oławy i Brzegu). Prace mają być zakończone do 30 listopada.

## Z przeszłości Popielowa (cz. 2)

W roku 1446 biskup wrocławski wydał decyzję, aby w miasteczkach i większych wioskach powstały szkoły. W szkole takiej nauczać mieli klerycy. Kleryk był lektorem i śpiewakiem w kościele, prowadził kancelarię kościelną a zarazem był nauczycielem w szkole parafialnej. Kleryk nie posiadał wyższych święceń.

W szkole w owym czasie nie nauczano tyłu przedmiotów co dzisiaj. Nauczano religii, pisania, czytania i śpiewu. Uczęszczenie do szkoły nie było przy tym obowiązkowe tak jak obecnie. Zatem nie wszystkie dzieci uczęszczały do szkoły. W roku 1817 dotychczasowy drewniany budynek szkolny został zastąpiony nowym masywnym budynkiem murowanym.

W latach 1891-1892 zbudowano szosę przez wieś. Linia kolejowa prowadząca z Opola do Brzegu poprzez Popielów powstała w roku 1909. Popielowski dworzec należał wtedy do większych w okolicy. Składał się z zabudowań samego dworca i budynku mieszkalnego dla pracowników kolei. Na dworcu znajdowała się pompa, skład

opałowy, budynek na sprzęt a także toalety. Był też osobny budynek do odpraw pociągów towarowych. Codziennie kursowało stąd sześć pociągów osobowych w kierunku Brzegu i sześć w kierunku Opola.

Pierwsza agentura pocztowa powstała w Popielowie w roku 1883. Wóz konny przywoził pocztę z Brzegu codziennie o godzinie 11:30 do Popielowa, a stąd dalej do Opola. Kiedy Popielów w roku 1909 uzyskał połączenie kolejowe pocztę zaczęto odprawiać wagonem pocztowym.

W roku 1767 w odległości 3 kilometrów od Popielowa powstała Colonia Poppelau. Od czasu powstania Kolonii Popielowskiej, Popielów nazywany był Alt Poppelau, czyli Stary Popielów. (ciąg dalszy nastąpi)

**Ernst Mittmann**

**Od redakcji:** W następnej „Beczce” zamieścimy ostatnią część artykułu pana Ernsta Mittmanna o przeszłości Popielowa. W tej „Beczce”, na klepce 19 zamieściliśmy uwagi do pierwszej części artykułu, przysłane nam przez pana Stanisława Szynkowskiego.

## OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW Popielów, ul. Szenwalda 39 A, tel. 77 427-56-90 do 92

- przeglądy techniczne (rejestracja) wszystkich typów pojazdów
- komputerowa diagnostyka silnika
- remonty pojazdów
- wymiana opon i szyb samochodowych

Godziny otwarcia: 7.30 – 17.00  
i w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

## MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW

Marcin Nowok

MARTI-TRANS, ul. Pokojska 3  
46-083 Nowe Siołkowice

kom. 603 193 155  
tel. 77 46-92-008



## Rowerowa majówka w Bukowie

Leśniczówka „Krystyna” w Bukowie zaprasza na rodzinną majówkę rowerową w niedzielę 22 maja. Warunkiem udziału jest zapisanie się u Sołtysa Bukowa (Piotr Witek – tel. 77 42-10-102). Koszt uczestnictwa to 5 zł od osoby (w tym kielbasa, bułka i napój). Dzieci do 13 lat mogą brać udział w majówce tylko pod stałą opieką rodziców a młodzież do 18 lat na podstawie pisemnej zgody rodziców lub pod ich opieką.

W programie majówki zwiedzanie leśniczówki z gospodarzem obiektu, wystawa trofeów myśliwskich, ognisko z kielbaskami a przy odrobinie szczęścia spotkanie z danielami. Zbiórka uczestników przed przedszkolem o 14:00.

## Konkursy na dyrektorów

Zarządzeniami z 12 kwietnia Wójt Gminy Murów ogłosił konkursy na dyrektorów szkół podstawowych w Starych Budkowicach i w Murowie. Zainteresowani mają do 19 maja czas na złożenie wymaganych dokumentów.

## Remont mostu w Radomierowicach

5 kwietnia Wójt Gminy Murów ogłosił zamówienie publiczne na „Odbudowę obiektu mostowego w ciągu drogi gminnej nr 101 502 O w Radomierowicach ul. Wolności”. Chodzi o obiekt mostowy na rzece Opusta w ciągu drogi Święciny – Radomierowice.

Zadanie ma być wykonane w ciągu czterech miesięcy od podpisania umowy. Zainteresowane firmy miały do 20 kwietnia czas na złożenie ofert. 4 maja ogłoszono, że wybrano wykonawcę. Jest nim firma „REMOST” Z. Mrozek, H. Mrozek, K. Mrozek Spółka Jawna z Olesna. O zadanie starały się jeszcze trzy inne firmy (z Czarnowąsów, Głuchotazów i Baranowa).

## Dotacja na Solary

W czwartek 12 maja w godz. 10.00-17.00 w bibliotece w Zagwizdzu odbędzie się prezentacja kolektorów słonecznych. Na spotkaniu będzie można uzyskać wszelkie informacje o technologii solarnej oraz możliwości dofinansowania ich instalacji (45 proc.) z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.



## Taaaaaaka wielka ryba

Wędkarze z gminy Murów rozpoczęli sezon. We wtorek 3 maja nad stawem „Za Hutą” odbyły się pierwsze tegoroczne zawody wędkarskie o tytuł „Najlepszego wędkarza roku 2011”. Sensacyjny wprost komunikat z tych zawodów ukazał się na gminnej stronie internetowej. Największą rybą zawodów okazał się leszcz o wadze 1100 kg. No to nieźle był wypasiony ten leszcz.

To oczywiście zwykła pomyłka. Leszcz ważył 1100 gramów, czyli 1,1 kg. Ponieważ jednak średnia waga ryb łowionych w tych zawodach wynosiła około 40 gram (0,04 kg), to ten leszcz i tak był wyjątkowy. Leszcze teoretycznie dochodzą do wagi nawet 6 kg, a odnotowany jest przypadek złowienia w 1912 roku w Finlandii leszcza o wadze 11,5 kg, ale to musiał być jakiś mutant.

Rekordowego leszcza podczas murowskich zawodów złowił Łukasz Bacajewski, zostając dzięki temu zwycięzcą zawodów (łącznie złowił 1770 gram ryb). Na drugim



miejscu był Wiesław Dylewski (1505 gram) a na trzecim Konrad Skrzypek (1225 gram). Pozostałych 16 zawodników nie przekroczyło w złowionych rybach 1000 gram. Trzem nie udało się niestety złowić żadnej ryby.

## II Stobrawski Bieg – Kęszyce 2011

W ramach ogólnopolskiej akcji „Polska biega” na terenie przysiółka Kęszyce w samym środku Stobrawskiego Parku Krajozrazowego odbędzie się druga edycja Stobrawskiego Biegu (w pierwszej, rok temu, wystartowało ponad 70 zawodników).

II Stobrawski Bieg odbędzie się w sobotę 14 maja w okolicach bazy ekoturystycznej „Chata w lesie”.

Od 14:30 rozpoczyna się zapisy uczestników a od 15:15 rozgrzewka dla wszystkich prowadzona przez instruktora. O 15:30 wystartują dzieci na dystansie 1 km (okrążenie łąki południowej w Kęszy-

cach). O 16:00 start dorosłych na dystansie 5 km trasą oznakowanymi leśnymi duktami. Od 16:30 nordic walking dla dorosłych na dystansie 3 km.

Na 17:00 zaplanowano ogłoszenie wyników, wręczenie medali, dyplomów i nagród a potem o 17:15 rozpocznie się piknik z ogniskiem, kielbaskami i śląskim kołaczem dla zawodników i kibiców na terenie bazy ekoturystycznej „Chata w lesie”.

Chcący uzyskać więcej informacji powinni wejść na gminną stronę internetową lub na stronę [www.chatawlesie.pl](http://www.chatawlesie.pl)

**WIOSENNA  
OBNIŻKA CEN WĘGLA**

**WWW.SKLADOPALU.OPOLE.PL**

**W MUROWIE**

**TEL. (77) 421 40 11; 691 179 205**

**DORADZAMY • SPRZEDAJEMY • DOWOZIMY**

**WIK A**

**SKŁAD OPAŁU**



Stare Budkowice, ul. Targowa 40  
tel./fax 77 421 00 11  
kom. 511 391 514

**W ofercie posiadamy węgiel gruby,  
orzech, groszek, ekogroszek i miał**

## Z historii opolskiego piwowarstwa (9) Browar pod „Złotą Gwiazdą” i browar Johanna Hahna

Prawdopodobnie pierwszym Opolaninem, który wykorzystał zniesienie przymusów cechowych, aby otworzyć własny browar, był mistrz kotlarski Schreiber. Schreiber był właścicielem położonej na Przedmieściu Bytomskim karczmy pod „Złotą Gwiazdą” („Goldener Stern”). Posiadał więc miejsce wyszynku. Niewykluczone, że duży wpływ na podjęcie decyzji o budowie browaru miał też fakt, że prowadząc zakład kotlarski, sam potrafił zbudować większą część urządzeń.

Od 1816 roku, przy karczmie pod „Złotą Gwiazdą”, położonej na skrzyżowaniu Malapanerstraße i Sternstraße (czyli dzisiejszych ulic Ozimskiej i Reymonta), warzono piwo. Ponieważ Schreiber zajmował się za-

wodowo czym innym, browar i karczmę, które traktował przypuszczalnie tylko jako dodatkowe źródło dochodu, wydzierżawił karczmarzowi o nazwisku Knie. Ostatnia wzmianka o tym browarze pochodzi z roku 1825, według której dzierżawca browaru nie otrzymał zezwolenia na wyszynk swojego piwa na terenie miasta.

Na zamieszczonym niżej fragmencie planu miasta z 1859 roku zaznaczona jest karczma „Goldener Stern”.

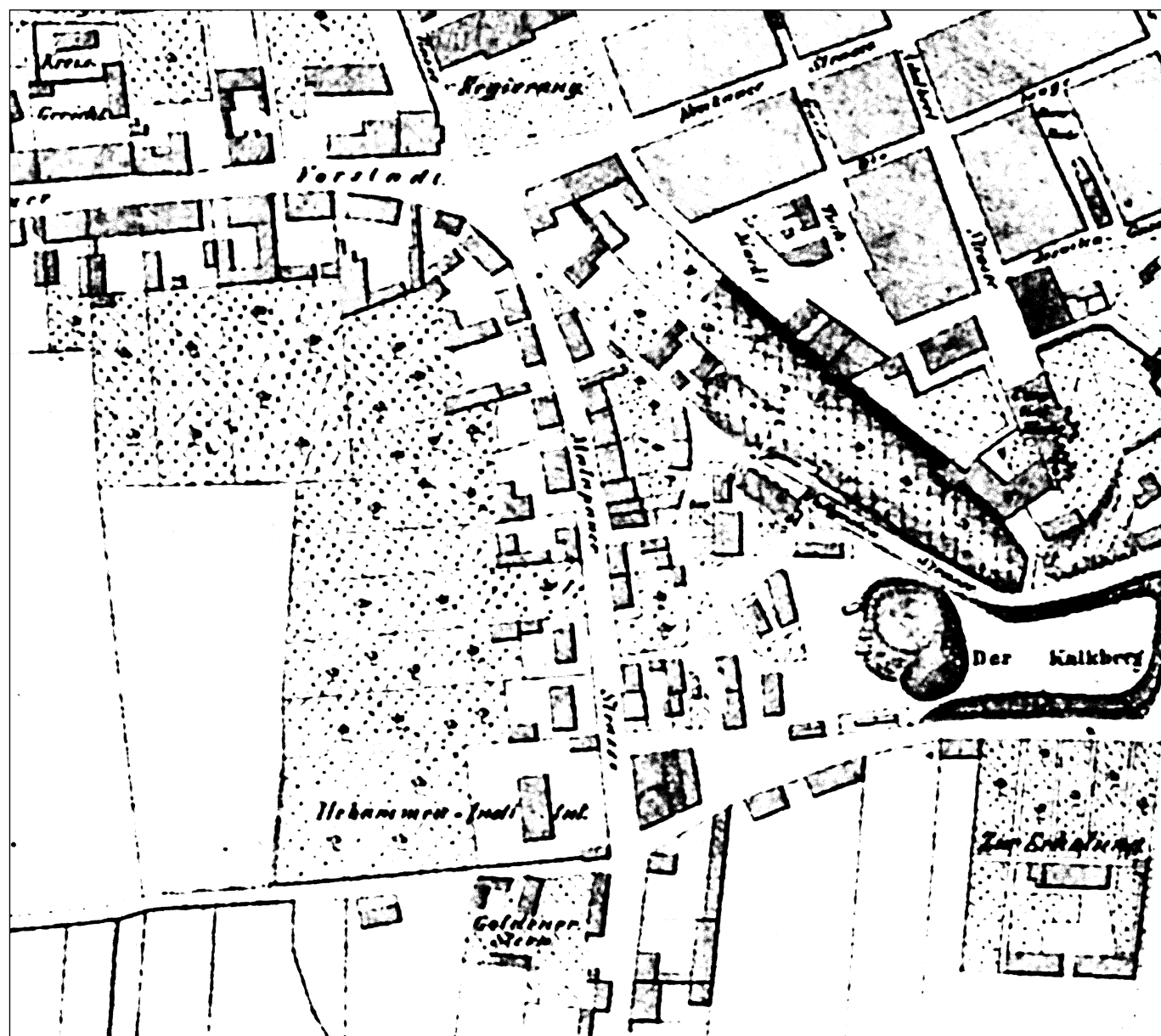
Drugi opolski browar, o którym chcę dziś wspomnieć, prowadził mieszczanin i mistrz piwowarski Johann Hahn. Warzył on pierwotnie piwo w browarze komunalnym. Jak już wspominałem we wcześniejszym wydaniu „Beczki”, w 1811 roku wyprodukował

w nim około 80 hl piwa. W 1818 roku zbudował na swojej posesji przy ulicy Młyńskiej własny browar, stając się tym samym konkurencją dla Opolskiej Komuny Piwowarskiej. Ostatnia wzmianka o tym zakładzie pochodzi z roku 1835, kiedy właściciele restauracji i szynków oskarżali go o nielegalny wyszynk piwa w mieście. (c.d.n.)

**Andrzej Urbanek**

**Od redakcji:** Skoro już publikujemy fragment planu Opola z 1859, to chcielibyśmy zwrócić uwagę czytelników na dwa szczegóły: Naprzeciwko karczmy „Goldener Stern” zaznaczono „Hebammen Institut”, czyli „Instytut Potożniczy”. Minęły 152 lata, a dalej jest w tym miejscu Szpital Ginekologiczno-Potożniczy i Noworodków.

Warto też zwrócić uwagę na miejsce, w którym dziś jest plac Kopernika. Na planie jest w tym miejscu nazwa „Der Kalkberg”, czyli Góra Wapienna. Widoczny jest działający obok niej kamieniołom. Z wydobywanego w nim wapienia wypalano na miejscu wapno.



## No i przyszły

„Za te dary dziękujemy  
a za roczek znów przyjdziemy”  
śpiewały rok temu przedszkolaki wodzą-  
ce kogucika po Wróblinie. No i przyszły  
w tym roku, tak jak zapowiadały i znów za-  
śpiewały:

„Dla was tutaj przychodzimy  
zdrowia szczęścia wam życzymy  
na calutki rok”.

Kogucika wozono w tym roku w środę  
27 kwietnia. Organizatorem imprezy jest  
przedszkole we Wróblinie, które formalnie  
jest oddziałem zamiejscowym Publicznego  
Przedszkola nr 8. Na zdjęciu u góry kogucikowy orszak.

We wróblńskiej placówce odbywają się  
też inne imprezy. Dolne zdjęcie zrobiono  
podczas zorganizowanych w przedszkolu  
tegorocznych obchodów Dnia Babci  
i Dziadka. Dla dostojnych gości zagrała wte-  
dy miejscowa kapela „Nieznana”, która za-  
wsze chętnie współpracuje z przedszkolem.

Wróblńskie przedszkole jest czymś wię-  
cej niż tylko przedszkolem. Jest ono także  
placówką kulturalną, integrującą społecz-  
ność Wróblina. Mieszkańcy tej peryferyjnej  
dzielnicy Opola zawsze chętnie włączają  
się do wspólnej zabawy. Wodzącym kogucika  
nie żalowali pieniędzy, jajek i stody-  
czy, bo przecież: „Kogucik ten malutki za-  
bierze od nich smutki, zostawi radość  
i szczęście, by tego mieli najwięcej”.



## Rozbudowa OSP Gosławice

Władze Opola ogłosiły 4 kwietnia zamówienie publiczne na rozbudowę wraz z przebudową budynku Ochotniczej Straży Pożarnej Opole – Gosławice. Prace mają być realizowane przy udziale Komitetu Społecznego, który wykona roboty rozbiórkowe i demontażowe (kompletne), roboty ziemne (w zakresie przygotowania do wykonania ław fundamentowych), instalację telefoniczną i internetową (kompletną), instalację RTV (kompletną), instalację SSWiN i kontroli dostępu (kompletną). Wszystkie prace mają być zakończone do 31 sierpnia 2013 roku.

Termin składania ofert upłynął 28 kwietnia a już 4 maja ratusz ogłosił, że dokonał wyboru najkorzystniejszej oferty. Zadanie zostanie zlecone Przedsiębiorstwu Budowlano-Modernizacyjno-Handlowemu MODERN-BUD s.c. ze Starokrzepic, które wykona prace za 2,06 mln zł (kwota ta nie obejmuje wartości prac wykonywanych przez Komitet Społeczny).

Oprócz MODERN-BUDU wykonanie zadania oferowało jeszcze pięć innych firm (trzy z Opola oraz po jednej z Krapkowic i Kluczborka).

Prezydent Miasta Opola zarządził przeprowadzenie konsultacji społecznych w sprawie powołania trzech kolejnych jednostek pomocniczych (dzielnic). Wszyscy mieszkańcy Opola będą mieli możliwość wypowiedzenia się, czy są za utworzeniem rad dzielnic w Groszowicach, Grotowicach i na Pasiece.

## Będą konsultacje

Konsultacje zostaną przeprowadzone w dniach od 12 do 31 maja i będą miały dwie formy do wyboru: papierową i elektroniczną. Osoby, które wybiorą wersję papierową, będą mogły wypełnić ankietę w następujących miejscach:

- w budynkach Urzędu Miasta Opola w godzinach pracy urzędu (Rynek – Ratusz, pl. Wolności 7-8, ul. Budowlanych 4, ul. Henryka Sienkiewicza 4-6, ul. Stefana Żeromskiego 3),
- w budynkach szkół w godzinach pracy szkół (Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 24 – ul. Gorzołki 4, Przedszkole Publiczne Nr 44 – ul. Oświęcimska 94, Publiczne Gimnazjum Nr 6 – ul. Powstańców Śląskich 19).

Konsultacje internetowe będą dostępne poprzez interaktywny arkusz ankiety zamieszczony na stronie głównej urzędu: [www.opole.pl](http://www.opole.pl)

## ZAKŁAD OPTYCZNY

Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 85

**Polecamy** komputerowe badanie wzroku, porady okulisty, oprawy, szkła, naprawy oraz realizację recept ubezpieczeniowych.

**Okulista  
przyjmuje  
we wtorki  
i czwartki  
14.30 – 17.00**

**Gwarantujemy  
krótkie terminy realizacji**

**tel. 77 469-64-37**

## GABINET DENTYSTYCZNY

**restige**

45-531 Opole  
ul. G. Morcinka 43  
tel. 77 423-44-85

Czynne 6 dni w tygodniu  
w godzinach 9.00 – 21.00

tel. kom. 508 519 192

e-mail: [prestige4@op.pl](mailto:prestige4@op.pl)

[www.prestige.opole.pl](http://www.prestige.opole.pl)

# Werntal-Zeitung

ARNSTEINER  
Antliches Bekanntmachungs- und  
Anzeigenblatt der Stadt Arnstein



NACHRICHTEN  
Mittellungen des Landratsamtes  
Main-Spessart in Karlstadt

**Binsfeld.** W Domu Wielu Pokoleń zorganizowano popołudnie ze śpiewem dla ludzi starych, także dotkniętych demencją. Program przygotowany przy współudziale dyplomowanej pielęgniarki przewidywał śpiewanie piosenek prostych, wesołych, znanych zaproszonym gościom jeszcze z lat szkolnych. Popołudnie umiliły dzieci, które wykonały dla seniorów obrazki. Ponieważ spotkanie należało do bardzo udanych, organizatorki planują je powtórzyć.

**Arnstein.** Stacja opieki im. św. Mikołaja co roku organizuje dla mieszkańców bezpłatne badania ciśnienia krwi i poziomu cukru. Czyni to za darmo, gdyż „Leży jej na sercu zdrowie mieszkańców.”

**Altbessingen.** 8 maja odbędzie się uroczystość I Komunii św. w Altbessingen. Dzieci, które tego dnia po raz pierwszy przyjmą Pana Jezusa, ustrzyły wraz z rodzicami studnie w swojej wsi. Wystrój nawiązywał oczywiście do Wielkanocy i był niezwykle barwny.

**Heugrumbach.** Podczas dorocznego zebrania podsumowującego całoroczną pracę, strażacy uhonorowali kolegów zasłużonych dla zespołu wieloletnią pracą. Wśród zasłużonych są strażacy, działający w swojej remizie nawet 60 lat.

## Nie znali się na BHP?

7 marca gmina ogłosiła nabór na stanowisko referenta ds. melioracji w referacie gospodarki gruntami i ochrony środowiska. Zgłosiło się 7 osób. Żadna nie weszła do II etapu. Nie spełniały warunków formalnych.

30 marca ogłoszono drugi nabór. Zgłosiło się 6 osób. Wszystkie spełniały warunki formalne i przeszły do II etapu. Co ciekawe, dwie z nich zgłaszały się już poprzednio, ale wtedy nie spełniały warunków.

Porównaliśmy warunki obu naborów. W pierwszym gmina chciała, by pracownik obok uprawnień w zakresie melioracji miał też uprawnienia do prowadzenia spraw BHP. W drugim zrezygnowano z tego.

Z urzędnikami na wsi może być jak z nauczycielami. W szkole do każdego przedmiotu żąda się innych studiów. Ale wielu przedmiotów nie ma w wiejskiej szkole nawet na czwartkę etatu. Trudno jednak oczekiwać, że nauczyciel będzie kończył kilka kierunków studiów.

4 maja gmina poinformowała, że wybrano Sebastiana Kansego z Brynicy.

## Remont dachu

29 marca gmina ogłosiła przetarg nieograniczony na „Remont pokrycia dachowego w Publicznej Szkole Podstawowej w Luboszycach”. Zadanie obejmowało: demontaż dachówki ceramicznej, tat, obróbek blacharskich, rynien i rur spustowych, przemurowanie kominów, wymianę końcówek krokwi po rozbiórce pokrycia, naprawę krokwi, wymianę łączenia na łąty nasyczone, montaż okien dachowych, przemurowanie rys i pęknięć w ścianach szczytowych, impregnację i odgrzybianie elementów drewnianych, montaż folii paroizolacyjnej, położenie dachówki ceramicznej karpówki czerwonej (ceglastej) w koronkę, założenie rynien i rur spustowych ocynkowanych oraz montaż instalacji odgromowej.

Termin wykonania ustalono na 55 dni licząc od 27 czerwca (wakacje). Firmy mogły składać oferty do 14 kwietnia. W dniu 5 kwietnia gmina poinformowała o wyborze wykonawcy. Było aż 12 ofert a wybrano firmę „Usługi Ogólnobudowlane Przeździk Czesława” z Biestrykowic, która wykona zadanie za 160 tys. zł brutto. Pozostałe firmy były z: Gogolina, Zawadzkiego, Świeciechowa, Poznań, Grodkowa, Katowic, Opola (2), Jełowej, Namysłowa i Nysy.

## „Majówka” w Biadaczu

W dniach 7-8 maja, w Biadaczu odbyła się kolejny raz „Majówka”, tj. festyn wiejski, który zorganizował sołtys wsi Waldemar Karolina wraz z radą sołecką. Atrakcją „Majówki” były m.in. występy zespołów „Vega”, „Alicja i Krzysztof” oraz kabaretu „Żubr”. Dla

dzieci były zjeżdżalnie. Na dwudniowej imprezie można było poczęstować się m.in. ciastem, frytkami, stekami, kielbasą, zapiekankami.

O tym, że festyn był udany, świadczyła duża liczba jego uczestników. Pogoda w tych dniach sprzyjała i zachęcała do wyjścia z domu. (BDP)



**Wyrazy współczucia  
z powodu**

**śmierci Ojca**

**Harremu Lebichowi  
składa redakcja**

**Apteka Pod Lipami**

Łubniany, ul. Opolska 70a, tel. 77 427-05-95



◆ **leki gotowe i recepturowe**

(wykonywane według recepty)

◆ **refundowane pieluchomajtki**

**poniedziałek-piątek 8.00 – 16.00; w soboty 9.00 – 12.00**



## Mają nowy wóz

1 maja w kościele w Kadłubie Turawskim została odprawiona msza św. w inten-

cji strażaków oraz poświęcono nowy wóz strażacki. Samochód ten został zakupiony i wyremontowany dzięki ofiarności i zaangażowaniu strażaków oraz mieszkańców Kadłuba Turawskiego. Przy tej okazji zasłu-

żeni członkowie OSP zostali odznaczeni medalami za zasługi dla pożarnictwa.

Naszym Feuermanom życzymy z okazji święta ich patrona dużo błogosławieństwa Bożego.  
**Andrzej Latusek**

## Osowiec ma swoją stronę

Już od jakiegoś czasu Sołectwo Osowiec – Trzęsina posiada swoją stronę internetową. Ma ona adres:

[www.osowiecslaski.pl](http://www.osowiecslaski.pl)

Strona informuje o historii Osowca (Königshuld) a także Trzęsiny. Są na niej wiadomości o działających w sołectwie organizacjach (Stowarzyszenie „Nasz Osowiec”, OSP Osowiec, LZS Stal Osowiec, Zespół Pieśni i Tańca Osowiec oraz DFK) lub linki do ich stron internetowych, jeśli takie mają.

Jeden z działów poświęcony został działającym w sołectwie firmom. Wpisano już do niego cztery firmy, ale każda z nich kieruje na własną stronę internetową. Na swoją stronę kieruje też Zajazd Leśny wpisany w dziale „Noclegi Gastronomia Handel”.

Bardzo obszerny jest dział „Parafia”. Jest w nim już historia parafii i kościoła a będzie historia kapliczek (na razie umieszczono artykuł o kapliczce w Trzęsinie przy ul. Młyńskiej). W dziale tym przeczytamy również aktualne ogłoszenia parafialne i dowiemy się o składzie rady parafialnej.

Popularnością cieszyć się będzie z pewnością „Galeria”, w której umieszczane są nie tylko zdjęcia dokumentujące bieżące wydarzenia z życia sołectwa, ale także zdjęcia archiwalne (nie jest ich niestety

zbyt wiele). Także dział „Aktualności” będzie zapewne szczególnie często odwiedzany, jeśli tylko autorom strony wystarczy wytrwałości, by na bieżąco umieszczać w nim nowe artykuły. Wśród najświeższych aktualności znaleźliśmy takie:

**8 maja** – przygotowania do odpustu św. Józefa. Na zdjęciach młodzież i członkinie stowarzyszenia „Nasz Osowiec” wraz z mieszkankami Osowca i Trzęsiny w trakcie plecenia wianków do figur.

**3 maja** – zima w Osowcu. Zdjęcia pokazują śnieg, m.in. na kwitnących już krzewach.

**2 maja** – Dzień Strażaka – na zdjęciach przemarsz strażaków ulicami Osowca do kościoła, w kościele oraz zabawa w remizie.

**29 kwietnia** – szkoła sprząta las – w ramach programu „Las całkiem blisko nas” uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Osowcu zebrali w lesie w okolicach Osowca ok. 30 worków śmieci. W akcji uczestniczyły też przedszkolaki.

**15-16 kwietnia** – upiększanie Osowca (skrzyżowanie Lipowej i Oleskiej) przez członków Stowarzyszenia „Nasz Osowiec” oraz OSP. Na terenie wzdłuż nowego chodnika posadzono krzewy, które udało się jesienią uzyskać nieodpłatnie (przezimowały one na placu pana Oruby).

## Krótko z gminy

❖ W związku z rezygnacją pani Danuty Matyszek z funkcji sołtysa Ligoty Turawskiej 5 maja odbyły się wybory nowego sołtysa. Wzięło w nich udział 67 mieszkańców. Spośród dwóch kandydatów wybrany został pan Leon Latka.

❖ III Regaty o Puchar Wójta Gminy Turawa miały się odbyć we wtorek 3 maja, ale ze względu na niesprzyjające warunki pogodowe przesunięto ich termin na niedzielę 12 czerwca

❖ Gmina ogłosiła przetarg na remont poddasza (strop, więźba i pokrycie dachu) budynku mieszkalno gospodarczego w Węgrach przy ul. Szkolnej 42. Zainteresowane firmy mogą składać oferty do 19 maja. Firma, która otrzyma zlecenie będzie mieć trzy miesiące na wykonanie prac.

❖ Nabór na stanowisko podinspektora ds. budownictwa i infrastruktury w Urzędzie Gminy w Turawie (pełny etat) ogłoszono 4 kwietnia. Do 15 kwietnia był czas na składanie ofert. Do dziś nie ogłoszono wyników naboru.

❖ W ogłoszonym 15 marca naborze na pełnomocnika wójta ds. profilaktyki i przeciwdziałaniu uzależnieniom (pół etatu) zgłosiło się sześcioro chętnych (z Lubnian, Lędzin, Zawady, Kotorza Wielkiego i dwoje z Turawy). Wybrany został pan Dawid Kupka z Turawy.

### DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA WSZYSTKICH MAREK

## AUTO ELEKTRYKA

rozruszniki, alternatory, elektronika, ABS, airbag, zamki centralne + pilot, alarmy, radiomontaż, przeglądy okresowe (wymiana oleju, rozrządu, filtrów itp. wg zaleceń producenta), kasowanie inspekcji, akumulatory.

**KLIMATYZACJA**

Józef Patrzek

Brynica  
Lubniańska 31a

telefon:  
421-52-48

telefon kom.  
609 381-213

**Bramy Garażowe  
Automatyka**

otwieramy wszystkie bramy  
**Ł. 505 511 29**



[www.automatyka-opole.pl](http://www.automatyka-opole.pl)

## Sukcesy uczniów z Dębskiej Kuźni

Dobrze radzą sobie uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3 w Dębskiej Kuźni. W XVIII Wojewódzkim Konkursie Gawędziarskim „Śląskie Beranie”, którego finał odbył się 29 kwietnia w Izbicku, Adrian Melcer, uczeń III klasy szkoły podstawowej, zajął VI miejsce w kategorii szkół podstawowych. Zważywszy, że wszystkich uczestników (podstawówki i gimnazja) było około 150, miejsce zajęte przez Adriana było wysokie.

Dębską Kuźnię reprezentowała w Izbicku także Daria Mateja, która, podobnie jak Adrian, jest w III klasie szkoły podstawowej. Oboje wygłosili gwarą śląską humorystyczne monologi. Informuje o tym na stronie internetowej szkoły w Dębskiej Kuźni pani Karolina Dąbrowska-Lisiecka. Na szkolnej stronie można też obejrzeć kilka zdjęć z konkursu w Izbicku a także dyplom Adriana.

Sukcesem zakończył się też udział uczniów gimnazjum w Diecezjalnym Konkursie Wiedzy Religijnej, organizowanym przez Wydział Katechetyczny Diecezji Polskiej. Konkurs ma trzy etapy: szkolny, rejonowy i diecezjalny. Gimnazjaliści z Dębskiej Kuźni odnieśli sukces już na etapie rejonowym, bo zakwalifikowało się ich do niego aż sześcioro (Emilia Sordon, Karolina Feliks, Rafał Niewiora, Adam Konieczny, Paweł Paćoła i Damian Grzesik). To bardzo dużo wobec łącznej liczby uczestników etapu rejonowego (53) i przy uwzględnieniu zasięgu rejonu (wiele gmin i kilka miast, w tym Opole). Do finału dotarła Emilia Sordon (klasa III c) i zajęła w nim bardzo dobre trzecie miejsce.

Jeśli już mowa o konkursach organizowanych przez diecezję, to wspomnieć trzeba, że w Diecezjalnym Konkursie Plastycznym – Opole 2011 w kategorii klas IV-VI szkół podstawowych, Karolina Kubiczek, uczennica szkoły w Dębskiej Kuźni, nagrodzona została za pracę zatytułowaną „Pielgrzymując na spotkanie z Bogiem”. Więcej informacji o udziale uczniów z Dębskiej Kuźni w diecezjalnych konkursach znaleźć można na szkolnej stronie internetowej. Zamieścił je tam pan Marcin Hennek.



## We wtorek śnieg, w niedzielę majówka

Zaledwie kilka dni temu, 3 maja, mieliśmy nagły atak zimy z opadami śniegu i temperaturą poniżej zera. Na szczęście był on krótki i zaraz wróciła piękna majowa pogoda. Ociepliło się na tyle mocno, że w niedzielę 8 maja DFK Dębnie mogło już zorganizować majówkę. Jak informu-

je na gminnej stronie internetowej red. Anna Kurc – w słoneczne popołudnie na placu przy klubie wiejskim licznie zgromadzili się mieszkańcy Dębna oraz ich goście. Wystąpił dla nich zespół taneczny Flesz a o dobrą zabawę i muzykę zadbał zespół Merton.

## Strona Dębna znowu działa

Kłopoty z serwerem miała strona internetowa wsi Dębnie, ale od 10 kwietnia, dzięki pomocy softysa Gerarda Kurca, znowu działa. Jej adres to:

[www.debie.pl](http://www.debie.pl)

Najnowszy artykuł na stronie Dębna poświęcony jest obchodom Dnia Strażaka. Z tej okazji 4 maja odbyła się w kościele parafialnym uroczysta msza święta w intencji wszystkich żyjących i zmarłych strażaków naszej parafii. Uczestniczyły w niej delegacje z OSP w Dębnie i OSP w Falmirowicach. Mszę świętą odprawił proboszcz na-

szej parafii, ksiądz Antoni Kaltbach, który przybliżył wszystkim postać św. Floriana.

Gdy mowa o strażakach z Dębna to dodać należy, że 25 marca odbyło się zebranie sprawozdawcze – wyborcze w OSP w Dębnie. Skład nowych władz jest następujący: prezes – Piotr Mularczyk, naczelnik – Tomasz Kurc, wice-naczelnik – Jacek Bannert, gospodarz – Józef Ciecior, a skarbnik i jednocześnie sekretarz – Justyna Kurc. W skład komisji rewizyjnej weszli: Adrian Kulik, Grzegorz Cichoń, Jan Mularczyk, Marian Niestrój oraz Sebastian Wójcik. Przedstawicielami do Zarządu Gminnego ZOSP wybrani zostali Sebastian Buhl i Krzysztof Lewecki.

## Krótko z gminy

☐ 15 maja o godz. 18:00 w Klubie Wiejskim w Dańcu odbędzie się spotkanie zatytułowane „Konrad Mientus – honorowy obywatel gminy”. Referat wygłosi Klaudia Ponza. Wójt Gminy Chrzastowice oraz Dyrektor Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej zapraszają do udziału w spotkaniu a organizatorzy zapewniają owocną dyskusję oraz poczęstunek.

☐ Na gminnej stronie internetowej opublikowany jest „Plan imprez sportowych

i rekreacyjnych oraz wydarzeń kulturalnych w gminie Chrzastowice w 2011 roku”. Na najbliższy czas, oprócz wspomnianego już wyżej spotkania, w planie przewidziano: 1) Lokalny Rajd Rowerowy trasą wokół Jezior Turawskich, organizowany przez Radę Sołecką Niwek w sobotę 14 maja, 2) I Niwecki Złot Nordic Walking w sobotę 28 maja, także organizowany przez Radę Sołecką Niwek, 3) Koncert charytatywny na rzecz Domowego Hospicjum dla dzieci w Opolu, organizowany w środę 18 maja przez Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Dębskiej Kuźni.



**PRACA  
W HOLANDII**

45-040 OPOLE  
Plac Kopernika 1-2/14

telefony:  
77 474-68-08  
77 474-89-26

[www.worksupport.pl](http://www.worksupport.pl) e-mail: [opole@worksupport.pl](mailto:opole@worksupport.pl)

### OFERUJEMY:

- LEGALNĄ PRACĘ W HOLANDII
- WYSOKIE ZAROBKI
- UBEZPIECZENIE
- ZAKWATEROWANIE

Certyfikat nr 273

## Gabinet stomatologiczny

Lek. stom. Katarzyna Chłopik

**Nakło, ul. Przedszkolna 1**

**tel. 791-199-879**



## Stara Kuznia

Dobrzeń Wielki  
tel. 77 4696 777  
www.kuznia.dobrzeń.pl  
ul. Kościelna  
naprzeciw kościoła  
św. Katarzyny



Zdjęcia do dokumentów



dowolne formaty!

### POLECAMY:

- notebooki, komputery stacjonarne
- akcesoria komputerowe
- drukarki, tusze, tonery
- pieczątki ekspresowo - 1 godz.  
nowa, najlepsza  
japońska maszyna błyskowa
- zdjęcia do dokumentów w 5 minut



## MARMURY-GRANITY

Firma kamieniarska – Jerzy Iskierka  
46-045 Kotórz Mały • ul. Opolska 69



telefon/fax  
**77 421-22-05**  
telefon kom.  
**601 862-592**

produkcja  
i montaż

- ◆ schody kamienne  
wewnętrzne samonośne
- ◆ schody zewnętrzne
- ◆ blaty kuchenne i łazienkowe
- ◆ parapety ◆ posadzki

## CIUREX-2

POKRYCIA DACHOWE

### ZAPEWNIAMY:

- atrakcyjne ceny
- doradztwo techniczne
- dostawy i transport  
pod wskazany adres z rozładunkiem

**REALIZUJEMY INWESTYCJE  
BUDOWLANE POD KLUCZ**

**OFERUJEMY KREDYTY  
ZA ZAKUP, REMONT I BUDOWĘ DOMU**

Istniejemy już 29 lat. W tym czasie wypracowaliśmy renomę firmy solidnej,  
której można powierzyć każdą inwestycję budowlaną. Nasze projekty zdobywają liczne wyróżnienia,  
a co najważniejsze – zadowolenie Klientów.

Zapewniamy profesjonalne doradztwo techniczne i pomoc  
w doborze pokryć dachowych na dowolny obiekt.



46-020 Czarnowąsy k. Opola, ul. Jagiełły 17a  
tel. 77 469-12-46, 77 427-16-50, fax 77 469-10-47  
www.ciurex-2.pl  
e-mail: biuro@ciurex-2.pl

### Oddziały:

Prószków, ul. Osiedle 2A, tel. 77 464-96-39  
Strzelce Op., ul. 1 Maja 50 (teren cementowni),  
tel. 77 463-00-70

# Uwagi do dziejów Popielowa

W „Beczce” nr 6(245) ukazał się bardzo ciekawy tekst pana Ernsta Mittmanna, zatytułowany „Z przeszłości Popielowa”. Chciałbym wzbogacić tekst pana Mittmanna o trochę szczegółów, niektóre rzeczy doprecyzować a inne nieco skorygować.

Pierwsza sprawa dotyczy terminologii. Pan Mittmann stosuje jako jednostkę powierzchni „huf”, zapewne podążając za językiem źródeł. Obawiam się, że wielu czytelnikom słowo „huf” nic nie mówi. Wyjaśniam więc, że chodzi tu o łan (S. Walewski, *Langescheidts Taschenwörterbuch*. Teil I Polnisch-Deutsch, wyd. 2001, s. 181, łan = die Hufe). Ale dla współczesnego czytelnika często nawet łan jest nieznaną jednostką. Były ponadto różne łany. Dla okresu średniowiecza przyjmuje się najczęściej, że chodzi o łan wielki (frankoński). Jest to około 24 hektarów. Łan mniejszy (chełmiński) miał około 17 hektarów (S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 220). Niestety, nie wiadomo z którym łanem mamy do czynienia w przypadku Popielowa, ale bezpieczniej chyba założyć, że chodzi o łan mniejszy.

Pan Mittmann przywołuje także bardzo ważne dla Popielowa dokumenty: najstarszą wzmiankę z 1286 roku i dokument sprzedaży sołectwa z 1304 roku. Pierwszy z nich relacjonuje nadanie Ulianowi de Griszow dóbr i praw, w tym zakładania barci i czerpania miodu w borze należącym do Popielowa i Chróścic (M. Kutyma, *Siołkowice. Zarys dziejów wsi opolskiej*, Opole 2007, s. 51, a także H. Kałuża, T. Weber, *Tyn nas Stary Popilów. Historia Popielowa i okolic*, Nysa-Popielów 2001, s. 14). Choć Kutyma umieszcza ten dokument pod rokiem 1296, a Kałuża i Weber kładą nacisk nie na prawa użytkowe, ale rzekomą własność lasów popielowskich, to można uznać, że chodzi o ten sam dokument.

Z dokumentem z 1286 roku koresponduje dokument księcia Bolesława na Legnicy i Brzegu, datowany 28 października 1342 roku w Brzegu. Odnosi się do sprzedaży przez Berolda Vlianyne [Ulianyne=potomka Uliana] i jego licznie wymienionych krewnych na rzecz brata Gallusa,

priora na Czechy i Polskę, oraz zakonu joannitów za kwotę 170 grzywien groszy „wsi Radmericz w dystrykcie brzeskim, wraz z zabudowanymi i niezabudowanymi polami, łąkami, lasami, borami, gajami, krzakami, pastwiskami dla świń w dąbrowach i dla innych zwierząt, polowania na dzikie zwierzęta, rybołówstwa i z tym bartnictwa [hodowla pszczoł w warunkach półdzikich] nad Odrą, „langu” zwanym, i w dąbrowie albo borze, tym należącym do dziedzictwa Popielowa i Chróścic »ad nostrum dominium«” (*Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 30 Regesten zur schlesischen Geschichte 1338-1342, hrsg. K. Wutke, E. Randt, Breslau 1930, nr 6944, s. 275-277). W dalszej części dokumentu zawarte są szczegółowe zapisy dotyczące granic terenów skąd pożytki mogą czerpać mieszkańcy wsi Radmericz, natomiast nie ma żadnych dalszych odniesień do Popielowa.

W powyższych przypadkach Popielów odnotowano więc tylko „przy okazji”. Nie jest tu zawarta jakakolwiek sugestia założenia Popielowa na prawie niemieckim i nadania mu praw do jarmarków. Wspomniani autorzy nie mieli żadnych podstaw by pominąć tak znaczące zapisy, więc być może pan Mittmann powołuje się na inny dokument.

Bardzo ważnym dla Popielowa jest dokument wystawiony przez księcia Bolesława I opolskiego, datowany koło Opola 25 maja 1304 roku. Warto przytoczyć jego treść. Książę „sprzedaje dla Bogusco (Bogus) zwanego Stobrawa (genannt Stobrawa) sołtysostwo [=urząd sołtysa] w Popielowie z wszystkimi przynależnościami, 2 łanami i 4 łanami które on kupił od Lesco, młynem ze stawem rybnym, ławą chlebową [=miejsce sprzedaży chleba], trzecim groszem z dochodów z sądownictwa [=1/3 kar pieniężnych], 12 ogrodami i bartnictwem w lesie zwanym Grabini, brzegiem odrzańskim w obrębie granic [=granicy wsi] i rybołówstwami. Oprócz tego powinien Bogus i jego spad-

kobiercy posiadać sąd nad życiem i śmiercią [=w poważnych sprawach karnych, zagrożonych karą śmierci], i sołtys i chłopci powinni posiadać użytkowanie boru i lasów pod granicami posiadłości i wiązać drewno nad Sygviz [=nazwa rzeczki, według wydawcy to dzisiejsza Budkowiczanka] i być [z tego tytułu] wolni od opłat. I mieszkańcy powinni rocznie wypłacać księciu 40 grzywien, jeśli te lasy nad Zygviz będą mogli wykupić, a jeśli nie, to tylko 30 grzywien. Sołtys ma też prawo wybudować wolną gospodę. Użytkowanie wszelkich jezior w obrębie wsi mają w połowie sołtys i w drugiej połowie chłopcy” (*Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 16 Regesten zur schlesischen Geschichte 1301-1315, hrsg. C. Grünhagen, C. Wutke, Breslau 1892, nr 2792, s. 56). Zatem Bogus (Bogusz) zwany Stobrawa najprawdopodobniej z tytułu sołtysostwa objął 2 łany z przynależnościami, a pozostałe nabył od niejakiego Lesco. Mowa jest tylko o jednej „ławie chlebowej”, a nie o trzech stoiskach (z chlebem, mięsem i obuwem).



Także uwagę pana Mittmanna o lukratywności, a więc dochodowości, urzędu sołtysa warto uzupełnić tym, że zazwyczaj miał też sołtys obowiązek stawiania się do służby wojskowej konno, z całym ekwipunkiem, a więc na zasadach zbliżonych do rycerzy (choć w tym wypadku dokument nie wspomina o tych powinnościach). Wiązały się z tym spore wydatki zakupu i utrzymania odpowiedniej klasy konia i sprzętu bojowego, a także samej służby w wypadku wojny.

Nie można zatem jednoznacznie określić czasu lokacji na prawie niemieckim wsi Popielów, ani czy mamy tu do czynienia z „osadnictwem niemieckim”. Należy pamiętać, że nawet na Śląsku zasadniczą część akcji kolonizacyjnej stanowiły działania porządkujące i poprawiające już istniejącą sieć osadniczą, czyli przenoszące dotychczas istniejące wsi z tzw. prawa polskiego na prawo niemieckie, co mogło się wiązać ze zmianą układu przestrzennego lub wręcz przeniesieniem wsi w nowe miejsce w sąsiedztwie dawnych zabudowań. Rządziej zdarzały się lokacje zupełnie nowe, budowane od podstaw, niezależne od zastanej sieci osadniczej. Cenne uwagi w tej materii daje m.in. M. Cetwiński (*Historia i Polityka. Teoria i praktyka mediewistyki na przykładzie badań dziejów Śląska*, Kraków 2008, s. 115-117).

Warto poznać naszą historię, bo kryje ona w sobie wiele ciekawych informacji o ludziach i zdarzeniach. Warto też tę historię popularyzować. Jestem pełen szacunku dla ludzi takich jak pan Ernst Mittmann, którzy bezinteresownie poświęcają na to swój czas i energię.

Stanisław Szynkowski

**Od redakcji:** Pan Stanisław Szynkowski jest studentem V roku historii w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Działa w Kole Naukowym Historyków Studentów UJ (przez dwie kadencje był jego wiceprezesem) oraz w Stowarzyszeniu Miłośników Karłowic i Kuźnicy Katowskiej im. ks. dr Jana Dzierżona. W KNHS UJ koordynuje projekt inwentaryzacji grobów wojennych w województwie małopolskim (wykonywany na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie).

Stanisław Szynkowski interesuje się historią Śląska, szczególnie w średniowieczu i wczesnej epoce nowożytnej, a także heraldyką. Obecnie zajmuje się problematyką historii Karłowic i okolicy oraz rodów związanych z tym terenem. Zajmuje się też osobą ks. dr Jana Dzierżona oraz kwestiami grobów wojennych i cmentarzy.

Pozwalamy sobie w tym miejscu przypomnieć, że przed laty pan Stanisław Szynkowski, jeszcze jako licealista, był współpracownikiem „Beczki” na terenie gminy Popielów. Pamiętamy o nim, cieszymy się z jego sukcesów i jest nam bardzo miło, że on też o nas pamięta. Pozdrawiamy!

## Kozy warte miliony dolarów

Białoruskie miasto Żodino znane jest z produkcji ogromnych ciężarówek dla kopalni odkrywkowych. Wywrotka Białaz 75601 waży 250 ton a załadować można na nią nawet 360 ton urobku. Żodino może stać się słynne także z powodu kóz.

W organizmie człowieka występuje niezwykle cenne białko o nazwie laktoferyna. Mamy go bardzo mało. Nieco więcej laktoferyny jest w kobiecym młodziwie (siarze), czyli mleku tuż po porodzie (piszemy o nim na kłepce 25). Przy pierwszych karmieniach noworodka laktoferyna pokrywa mu ścianki przewodu

pokarmowego. To super ochrona przed zakażeniami.

Laktoferyna jest bardzo droga, ok. 2 tys. dolarów za gram, bo trudno ją wyprodukować. W zwykłym mleku jest jej niezwykle mało. Światowe zapotrzebowanie na laktoferynę do produkcji leków i kosmetyków ocenia się na miliardy dolarów.

Kilka lat temu w Żodino rozpoczęto prace nad wyhodowaniem zmodyfikowanych genetycznie kóz, mających dużo laktoferyny w mleku i przenoszących tę cechę na potomstwo. Pracami kierował rosyjski genetyk Igor Goldman. Po kilku latach udało się. Dziś wiele ośrodków chce kupić te kozy nawet po 1,5 mln dolarów za sztukę, ale uczeni z Żodino chcą najpierw sami je rozmnożyć.



# PORTAL

TECHNIKA GRZEWCZA



**Czarnowąsy**  
**ul. Jagiełły 39 a**  
**tel.: 77/469 14 61**

[www.portal-technika.pl](http://www.portal-technika.pl)

## OKNA NA KAŻDĄ KIESZEŃ



# OKNA PCV



**WIOSNĄ TANIEJ!**

Mikrowentylacja oraz szyba K-1,1 w standardzie – **bez dopłaty!**  
Pomiar, wycena, transport – **bezpłatnie!**

**Ponadto proponujemy:**

PARAPETY – PCV i aluminiowe  
ROLETY – aluminiowe i materiałowe  
ŻALUZJE – pionowe i poziome  
MOSKITIERY PRZECIWI MUCHOM  
ROLETY DACHOWE LUX

**Najwyższa jakość**  
**– najniższe ceny**

**Stare Budkowie**  
**ul. Zagwiżdżańska 6**  
(naprzeciw cmentarza)

tel. 421-01-87  
tel. komórkowy  
601 506 967

ZAPRASZAMY  
poniedziałek–piątek  
od 9.00 do 15.00

# TADEJ

MATERIAŁY BUDOWLANE I PRZEMYSŁOWE

Zapraszamy:

**Dobrzeń Wielki, ul. Opolska 16**

[www.tadej.pl](http://www.tadej.pl)    [poczta@tadej.pl](mailto:poczta@tadej.pl)

## W STAŁEJ OFERCIE:

- materiały budowlane -
- kompletne pokrycia dachowe -
- systemy izolacji ścian -
  - sucha zabudowa -
- art. wykończeniowe, malarskie -
  - art. elektryczne -
  - stolarka drzwiowa -
  - panele podłogowe -



Transport  
z rozładunkiem HDS  
(w sprzyjających warunkach  
nawet szybciej)

**w 24h**

**GDY LICZYSZ NA JAKOŚĆ**  
**ATRAKCYJNE**  
**CENY!**

Godziny otwarcia:  
poniedziałek - piątek 7<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
sobota 7<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>

46-081 **DOBREŃ WIELKI**  
ul. Opolska 16  
tel./fax +77/40 32 720

46-080 **CHRÓŚCICE**, ul. Powstańców 23  
MATERIAŁY BUD.: tel./fax +77/40 32 475  
SKLEP: +77/46 96 770

**KLEPKA 20**

# Taśka

– Paaaauu! Paaaauu! Pauluuu! – Hej dla wrzescała rety gwoty, a jof bof prawie w łogrodku, toch jej zarotz nie dostysof. Łoglondotch stromiki, boch posadziof na jejsiyń dwa i toba zacnony kwitnońc, a taky były kwiyicy toblepione, co my sie aze ze kobytyo dziwiyli. I te stare stromy fajnie kwityły. I wiśnie, i jabka. A tu narotf ślus. Śniegu nalejciało, zamrozyło tyn śniyg na kwiołtkach i... bymy widzjeć, bo...

– Paulu! Dugo to ze łogrodka pojedzes do dom?! – Hejdla stoła przed łafbo ze jakło na plecach, mozo mie chciała sukac.

– Camu tak wrzescys? Nie dotf mi spokojnie stromow połoglondac. Licho to widza. Jak bańdzie w ty roku jaki łowoc, to be cud. A ty sie yno twoy kwiołtki podsukej, bo na pewno niechtoe posły om – gofdo kobytye, a tona mie nie suchoł, yno włazi do dom.

– Siyńdź sie i spokojnie mie wysuchej. Pamiyntotf, u kogo my wcora byli? Kogoch prosiyla na mój gyburstag? – Hejdla sie tes siadła i zglondała mi prosto w łocy.

– Camu sie tak gupie pytofs? Przeca sama dobrze wiys.

– Ni nie wia! Nie wia, jako my jechali: sie nołprzod do Any, do Štefki, do Jorga i do dom, sie inacej? – Hejdla wyglondała tera jak nasi starka, jak sie chciejli przypomniec, kiedy prawie łostatniyroty byli na pielgrzimce na Kalwaryje, piechty.

„– Wycie, to musiało być bez lato – padali rołz – boch my prawie całof dro-

ga boso śli. Tos po Wielkanocy i do świyntego Jakuba.

– A jabka jejdlicie dzie po drodze? – pytołch tedy starki. – Bo to by my warcej došli, kiedy to było – chciołch, zeby starka warcej sie przypomniejli ta łostatnioł pielgrzimka, bo chopcy na mie cekali pod wrotoma.

– Yno nie bońdź taki mondry! Niech sie starka powrozo. Dziesiej je niejdzieła, niy momy zotdnej roboty, a krowy ze polse jescy przignomy, niech sie na łufcie polezo – matka jescyk na mie blikła, toch siond na ławce i wyńcej anich nie dychnon.”

– Paulu! – Hejdla mie zawołała. – Wywrozotf co?

– A coch mioł wywrozyc? Ja, wia, wia, jak my jechali. Ale my zmarzli, co? Tyś na prosyniy pogoda wybrała.

– Suchej, łozgrzotlicie sie z Jorgy? To nie narzykej. Jof bych musiała barzej zmarznońc, ale nie ty.

Zacono sie robic gyferlich, bo moja kobytya do niechtoych rzecy moł bardzo dobroł pamiyńc. Beztocł sie zarotz przypomnioł, jak my prawie jechali.

– Na pocontku my jechali tak, jak zejś padała, yno na koniec była Štefka, nie Jorg – tegoch boł pewny.

– Ja, mofś prawie, przeca Štefka sie spytała, sie jaky kropki bieres... ja, tera my so w doma. A pamiyntotf, sie jof u Jorga miała swoja taśka?

Takygoch pytanioł sie nie spodziywotf. Taśka! Sie Hejdla miała u Jorga taśka?! Jof nie pamiyntotf sie Hejdla iberhaupt ze taśko wyjydziała, a co dopiyo resta...

– Dyć jof sie ciebie podarymnie pyto, boś u Jorga zapomnioł na kwilka, ize mofś kobytya, a co dopiyo jejey taśka! – juzaś było gyferlich. Jof widzioł, ize niy

ma cweklu duzej udołwać, yno trzeba prołwda gołdac. Ich tak zrobioł.

– A jakoł farba miała ta taśka? Cołnot cy siwoł?

– Jerucha! Cołnot cy siwoł! Te dwie i bronotnoł, to so taśki do kościoła, a na koto mo inkse! To dzieś ty zaglondotf, jak tyś nie widzioł na gypekhaltrze mojej taśki!? Jof by do krzypopa wlejciała, a ty byś tego ani nie spojstrzyg! Jof wia! Jorg ci juz łod pocontku w głowie lezoł! Kyby jof to była wiejdziała, to bych do nich była zazwonyyla! – moja kobytyga załawała, ize my u Jorga byli, a to dobrze nie losowało. „– Bana sie bronić – pomysłotłch.”

– Jof ci przeca kołzotf do Jorga zwońić, bo miejli fort jechać.

– No, a potyńś zazwonioł, zeby nikaj nie jechali! Chopie, jof cie zno jak swoja kabza.

– No to jakoł ta taśka była? Gołdej, nie kołz mi zgadować, bo sie powadziymy, a tego no nie trza.

– Toć nie trza. Zotłotf we taky srogy kwiołtki. Jof jo rołz z Niymiec we packu dostała, jof sie tedy tak była radowała.

– No i camu ło nia pytofs? Tasia jak tasia! – miołch tego pomatu doć.

– Tej tasje niy ma w doma, w tej tasić miała miyńsek, a w miyńsku pi – nion – dze... – łostatniy słowo Hejdla pejdziła blank poleku. – Całot twoja rynta, boch jo sie boła łostawic.

– Totak! Tera be fajnie! Camuś mi yno ło taśce jatolyła, a ło ryńcie ani słowa!? I co? Tera bymy gwizdac! A zwonylaś juz do Any abo do Štefy? Ni jescy? – jof boł fertig. Tera sie bana musiołf we siandara bawic – pejdziołch i wylotł na dwor.

Sie sie taśka snołdła, powia wo na drugi rołz.

Was Paul

## TRATTORIA • PIZZERIA • RISTORANTE

### Restauracja

### „U Enzo”

### MURÓW

ul. Wolności 17b

telefon

77 421-41-70



- ♦ organizujemy wesela, komunie, urodziny, bankiety, konferencje i inne imprezy okolicznościowe w salach nawet do 140 miejsc,
- ♦ wesela już od 130 zł za osobę,
- ♦ oferujemy też 9 komfortowych, 2-osobowych pokoi z łazienkami i oraz salę konferencyjną z możliwością wideokonferencji.

### Nowy kącik winny oferuje

ponad 40 rodzajów win z całej Italii

### Jedyny na Opolszczyźnie

specjalny piec do wypiekania pizzy, opalany drewnem, gwarantuje gościom niezapomniane wrażenia smakowe.



Szef Vincenzo Viola jest rodowitym Włochem z Pizy (Toskania). Daje to gwarancję oryginalnej kuchni włoskiej, wzbogaconej doświadczeniem 25 lat prowadzenia restauracji w Niemczech oraz 14 lat takiej działalności w Polsce.

Zapraszamy także do naszych dwóch opolskich pizzerii:  
w Galerii Opolanin – Tesco przy pl. Teatralnym, tel. 77 453-18-33  
i ul. Sosnkowskiego, tel. 77 457-98-46

# Pszczoła miodna (*Apis mellifera*)

Często nie zdajemy sobie sprawy, jak pożytecznym owadem jest dla człowieka pszczoła miodna. Jest ona gatunkiem społecznym. Rój pszczeli może liczyć od 10 do 80 tysięcy pszczół, a nawet więcej. W Polsce żyją pszczoły kilku ras: włoska, ukraińska, północna i kaukaska.

Hodowla pszczół znana była już w starożytnym Egipcie w okresie budowy piramid. Już wtedy prowadzono tam pasieki wędrowne. Ule z pszczołami przewożono na przystosowanych do tego celu łodziach wzdłuż całego biegu Nilu. Pszczoły hodowano tam w specjalnych glinianych ulach.

W Europie już 10 tys. lat temu człowiek podbierał miód dzikim pszczołom. W Hiszpanii, w grocie Arana zachowały się rysunki na ścianie, potwierdzające ten fakt.

U nas pierwotnie pszczoły żyły w lasach, w dziuplach starych drzew. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym człowieka część lasów zamieniono na pola uprawne. Człowiek coraz bardziej ingerował w środowisko naturalne. Pszczoły zostały udomowione i zamieszkały w zagrodach ludzkich. Początkowo mieszały w kłodach, które im przygotował człowiek. Stopniowo jednak, wraz z rozwojem wiedzy o pszczelarstwie, pierwotne kłody zastąpiono nowoczesnymi ulami wykonanymi z desek, a nawet ze styropianu. Ule takie znormalizowano wymiarami i przystosowano do transportu.

Dziś hodowca pszczół to gospodarstwo towarowe, przynoszące wymierne korzyści swemu właścicielowi. Wielu hodowców posiada wozy przystosowane do wywozu uli na dalekie pola z kwitnącymi uprawami jak na przykład rzepak, facelia, czy na kwitnące lipy, wrzosowiska. Wielkie pasieki pszczele stają się wówczas źródłem dochodu dla pszczelarza i jego rodziny. Takie pasieki towarowe posiadają po kilkaset pni pszczelich.

Są też jeszcze pszczelarze amatorzy, dla których hodowla pszczół to hobby. Takie hobby to jednak kosztowna sprawa. Kupno ula, pszczół, przyrządów potrzebnych do prowadzenia pasieki wymaga pewnych nakładów. Dziś już coraz rzadziej widuje się ule w przydomowych ogródkach.

Pamiętam czasy, kiedy 50 lat temu zaczynałem moje hobby z pszczołami. Wtedy jeszcze niemal w każdej miejscowości było i kilkunastu pszczelarzy. Jadąc przez wioski wszędzie widziało się ule w ogrodach. Dziś już niewiele osób zajmuje się pszczelarstwem. Powodów jest wiele.

Po pierwsze, koszty utrzymania pasieki rosną. Po drugie, pszczoły wymagają stałej opieki i nadzoru. Mając pszczoły nie można pojechać w sezonie letnim na wakacje. Pszczoły wymagają stałej opieki, od pierwszego wiosennego oblotu aż do jesiennego zazimowania. Tempo życia w na-

szych czasach nie każdemu pozwala zajmować się pszczołami.

Po trzecie, trzymanie pszczół stacjonarnie w ogródku nie przynosi zysków. Jeśli rok okaże się dobry, ciepły bez deszczów i wichrów w okresie kwitnienia popularnych roślin miododajnych w danej okolicy, to na jakiejś ilości, zaspakajające potrzeby własne i najbliższej rodziny, można liczyć. W latach niesprzyjających jest już z tym gorzej.

W ostatnich czasach coraz więcej pszczół ginie w okresie zimy. Niekiedy całe pasieki giną. Sam trzymam amatorsko pasiekę i choć znam się trochę na hodowli tych bardzo pożytecznych owadów, to od paru lat miewam większe lub mniejsze straty. Zakupienie nowych rójów to spory wydatek. Niejedną więc po takich stratach rezygnuję z dalszej hodowli. Rozmawiałem z wieloma osobami, zajmującymi się amatorsko hodowlą pszczół, i u wszystkich po tegorocznej zimowli powstały straty.

Przyczyn tego stanu jest kilka. Używanie pestycydów w uprawach rolniczych nie zawsze jest zgodne z instrukcją i w odpowiedniej dawce. Nie przestrzega się właściwej pory dnia, w której rolnik powinien dokonywać oprysków środkami chemicznymi upraw na swych polach. Stosuje się opryski na kwitnących uprawach i sadach oraz uprawia rośliny genetycznie modyfikowane.

Pszczoły przynoszą pożytek przede wszystkim rolnikom, sadownikom i działkowiczom. Dla przykładu rzepak zapylany przez pszczoły zwiększa plonowanie od 40 do 60 proc. Podobnie rzecz ma się z innymi kwitnącymi roślinami. Piękne dorodne owoce w naszych sadach zawdzięczamy owadom zapylającym, w tym przede wszystkim pszczołom. Wiele innych, dziko żyjących owadów zapylających, jak np. trzmiele, zostało już w dużej mierze wytępione przez środki chemiczne.

Miód, który ma pszczelarz od swych pszczół, to niewielki zysk jaki przynoszą

pożyteczne owady swemu hodowcy. Prawdziwy, wymierny zysk przynoszą te one nam wszystkim. Nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele zależy od tego małego owada. W Chinach, w okolicach, gdzie poprzez intensywność stosowania pestycydów wyginęły owady zapylające, sadownicy ręcznie zapylają dziś kwiaty kwitnących grusz.

W wielu krajach pomaga się każdemu hodowcy pszczół poprzez dofinansowanie tej dziedziny. U nas w kraju jak dotąd nie dostrzeżono tego problemu. Cukier z dnia na dzień drożeje. Drożeją też środki, które pszczelarz kupuje, aby wspomóc pszczoły przeciw pasożytom i chorobom, dziesiątkującym w ostatnich czasach rodziny pszczele.

Już Hipokrates zalecał spożywanie miodu jako środka leczniczego. Mamy wiele gatunków miodu. Gatunek zależy od roślin, z których jest zbierany. Mamy więc miód wielokwiatowy, akacjowy, gryczany, lipowy, wrzosowy i inne, w zależności od upraw roślin miododajnych w danej okolicy.

Jest też miód, który nie powstaje z nektaru kwiatów. To tak zwany miód spadziowy, pochodzący od pewnego gatunku czerwca (mszycy). Miód spadziowy należy najcenniejszych miodów i posiada wiele właściwości leczniczych.

Miodu nigdy nie dodajemy do gorącej herbaty, tylko do ciepłej, ponieważ temperatura powyżej +40 stopni niszczy jego najcenniejsze składniki. Najlepiej używać miodu przez cały rok. Pomaga on nam wtedy zachować zdrowie.

Oprócz miodu pszczoły produkują też wosk, mleczko pszczele, propolis (kit pszczeli) i pyłek. Użądlenia pszczół stosowane są też w celach leczniczych.

Na koniec mam radę dla wszystkich. Jeśli chcecie sobie tylko podjąć miodu, to najlepiej kupić go w supermarkecie, ale jeśli chcecie używać miodu, aby być zdrowym, to najlepiej kupić go u zaufanego pszczelarza.

Na zdjęciu „pasieka stacjonarna” autora tekstu.

**Ernst Mittmann**



# Manowce

W „nto” z 6 maja „RUD”, zapewne Ryś Rudnik, pisze o PKS-ie, który skreśla z rozkładu kolejne kursy i odcina od świata kolejne miejscowości. Że tak jest, wszyscy wiedzą. Ale Ryś zwraca uwagę, że są miejscowości, do których zorganizowano nowe kursy. Ryś wskazuje, że tak jest z Brynicą, której przybyło aż pięć połączeń z Opolem i cztery w drugą stronę. Ryś sugeruje, by sprawdzić kto ważny ostatnio pobudował się w Brynicy. Dubeltowy andron, ale zaraz pomogę Rysiowi go rozplątać.

Pierwszy, mniejszy błąd Rysia jest w przypuszczeniu, że gdy jakieś Jaśniepaństwo pobuduje się w Brynicy, to każe sobie dorobić więcej połączeń autobusowych. Tymczasem Jaśniepaństwo nie jeździ autobusem, co więcej, nie lubi autobusów na wąskich drogach. Oczywiście Ryś może powiedzieć, że Jaśniepaństwu te autobusy są potrzebne, by służba miała jak dojeżdżać. Ale tak też nie jest. Jaśniepaństwu służbę dowozi i odwozi specjalny kierowca.

Dużo większy błąd Rysia leży jednak w tym, iż uwierzył, że w epoce likwidacji PKS-u firma ta mogła wprowadzić kilka nowych kursów do jednej miejscowości. Trzeba przeogromnej naiwności, by w to uwierzyć.

Rysiu! Brynicy, jak wszystkim innym miejscowościom, PKS poobcinał kursy. Wcześniej było tak, że autobusy z Opola jechały przez Brynicę do Kup, a czasem jeszcze dalej, do Kaniowa lub do Starych Budkowic. Teraz te, które jeździły do Kup i do Kaniowa, kończą trasę już w Brynicy.

Dla Brynicy to strata. Mieszkańcy Brynicy mają w Kup ośrodek zdrowia. Już nie dojadą do niego autobusem, bo zabrano

im wszystkie połączenia. Gimnazjaliści z Brynicy uczą się w Kup. Też stracili wszystkie połączenia, a przecież nie zawsze pasuje autobus szkolny. Ponadto niektórzy mieszkańcy Brynicy kombinowali tak, że gdy o potrzebnej im godzinie nie było autobusu do Opola, a był do Kup, to jechali do Kup a stamtąd już mieli autobus do Opola na bardziej uczęszczanej trasie przez Dobrzeń. Teraz przyszedł koniec na takie kombinacje. Brynica wyjątkowo mocno ucierpiała na zmianach w rozkładzie jazdy. Sprzedać w gazecie dużą stratę Brynicy jako jej wielką korzyść, to nie lada numer.



Andron PKS-owy, choć dubeltowy, to jednak betka. O wiele bardziej skomplikowany andron wypłata Krzyś Zyzik, wspomagany zresztą tekstami redakcyjnych kolegów. W „nto” z 23 kwietnia Krzyś opublikował felieton „Polskie drogi, czyli historia niemocy”. To zbyt misternie spleciony andron, bym go tu rozplątał. Mogę tylko zacząć.

Krzyś dziwi się, że 20 lat temu, świeżo po wkroczeniu w nowy ustrój, Polacy wykazywali się wielką przedsiębiorczością. Zakładali przydrożne grille, uruchamiali sklepiki „szczęki” z majtkami, potem knajpki z pierożkami etc. Jednak nie przełożyło się to na sprawy większe, takie jak np. budowa dróg. Dla Krzysia katastrofalny stan dzisiejszych dróg to pomnik polskiej niemocy.

Krzysiu, zastanów się, czy gdyby dziś młodzi, przedsiębiorczy Polacy zaczęli uruchamiać grille przy drogach, otwierać „szczęki” z majtkami etc. to też daliby radę rozwinąć takie interesy? Jeśli będziesz Krzysiu ze sobą szczery, to przyznasz, że dziś niemal wszystkie takie biznesiki splajtowałyby momentalnie. To by znów oznaczało, że po przeszło 20 latach wolnoryn-

kowej gospodarki Polacy stracili doszczętnie swą przedsiębiorczość, której aż tyle mieli po czasach PRL. Prawda że to brzmi absurdalnie?

Nawet się nie spostrzegłeś Krzysiu, gdy montowano Ci w głowie całkowicie fałszywy pogląd na świat. Taki matrix. Za uważasz teraz różne niezrozumiałe rzeczy, których za nic nie da się do matriksu dopasować. Masz dwie możliwości: 1) wyrzucić z głowy matrix, 2) odrzucić rzecz niepasującą do matriksu. Większość ludzi woli odrzucić rzecz niepasującą do matriksu, bo z matriksem czują się bezpieczniej.

Powinieneś Krzysiu pamiętać z przedszkola taką zabawę: 20 dzieci chodzi wokół 19 krzesłek. Gdy pani kłaśnie w ręce, każde stara się usiąść na którymś krzeselku. Jedno dziecko musi zostać bez krzeselka. Ono odpada z gry. Kto by tam jednak patrzył na tę jedną niedojdę. Liczy się 19 spryciarzy. Ale w następnym etapie gry odpada jedno krzeselko i teraz 19 dzieci chodzi wokół 18 krzesłek. Będzie kolejna niedojda. Krok po kroku okaże się, że spryciarz jest tylko jeden a 19 to niedojdy.

Gdy dwadzieścia lat temu ci bardziej przedsiębiorczy zakładali grille przy drogach, otwierali „szczęki” etc., to Twojej Krzysiu uwadze umknęły pierwsze niedojdy, które odpadały z gry. Jednak w każdym kolejnym etapie odpadają kolejne niedojdy. Kiedyś przyjdzie czas także na Ciebie i Twoich redakcyjnych kolegów. Przemyśl to sobie.

Na koniec Krzysiu taka uwaga. Za naszą wschodnią granicą jest Białoruś. Jej mieszkańcy postanowili w 1994 zawrócić z drogi, którą my poszliśmy. Podobno dlatego, że w porównaniu z nami byli niedojdowaci. Obejrzyj sobie Krzysiu ich piękne drogi. Czego one są pomnikiem?

**Dyl Sowizdrzał (vel Till Eulenspiegel)**

## Kuchnia Śląska

Regionalna restauracja

### Wesela

• DEKORACJA SALI – serwetki, świeczniki, kwiaty • NAPOJE BEZ OGRANICZEŃ: soki, cola, fanta, sprite, woda mineralna • OWOCE – pomarańcze, jabłka, mandarynki, winogrona, owoce sezonowe • POCZĘSTUNEK – szampan dla wszystkich gości • OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z piersi kurczaka z serem, pieczeń, klopsiki), kapusty (czerwona i biała, kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • LODY z bitą śmietaną, galaretką, owocami • CIASTO I TORT WESELY: osiem gatunków śląskiego ciasta domowego, trzypiętrowy tort z owocami i bitą śmietaną • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury,



**NAJWIĘKSZE PARKIETY • NAJNIŻSZE CENY!!! • NAJWYŻSZA JAKOŚĆ**

Trzy sale w trzech stylach:

śląska – 200 miejsc • pałacowa – 130 miejsc • wiejska (pizzeria) – 60 miejsc



Dobrzeń Wielki, ul. Strzelców Bytomskich 1

[www.kuchniaslaska.opole.pl](http://www.kuchniaslaska.opole.pl)

tel. 77 469-50-80

ogórki, pieczarki, pomidor, chleb, masło • I KOLACJA – trzy gatunki mięsa (szaszłyk z kurczaka, udko kurczaka, de Volaille), ziemniaki puree, sałatka ze świeżych warzyw, sałatka ziemniaczana lub makaronowa, lub ryżowa • II KOLACJA – barszcz z krokietem, bigos, chleb.

### Poprawiny

• OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z kury, pieczeń, udko kurczaka), kapusty (czerwona i biała kapusta na ciepło, kapusta kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • CIASTO • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury, ogórki, pieczarki, pomidor, chleb.

**PARTNER ADAC**  
**CENTRUM 24 h 665-333-777**

# AUTO CZOK

Bernard CZOK  
46-022 KĘPA, k. Opola  
ul. Wróbleńska 17b

Tel./fax 77 456-86-58

- Blacharstwo, lakiernictwo
- Mechanika pojazdowa
- Wynajem samochodów
- Parking strzeżony 24 h  
tel.kom. 602 369 462  
(alarmowy - 24 h)

## CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA

(osobowe, dostawcze, ciężarowe i autobusy)  
- dla klientów ASISSTANCE holowanie gratis  
- holujemy też ciągniki rolnicze, wózki widłowe itp.

**Wynajem samochodów osobowych i busów  
dla osób pracujących za granicą i firm.**

Regionalny  
dystrybutor

CYFROWY  
POLSAT



## MONTAŻ W DOMU KLIENTA

TVP1, TVP2, Polsat, TVN  
i ..... 28 innych polskich programów

**za mniej niż 1 zł / dziennie**

# KIM Elektronik

RTV Komputery AGD  
Sprzedaż, Naprawa

Borki ul. Opolska 11

tel./fax (77) 4691 223

tel. kom. 602 123 028

# normet

**Maria Słabik**

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. ks. Fiecka 12 (nad Odrą) tel. 77 469-55-33

**oferujemy bogaty wybór artykułów  
metalowych, budowlanych i sanitarnych**

### Gwarantujemy:

- fachową i kompetentną obsługę
- konkurencyjne ceny
- dowóz własnym transportem

**Firmom oferujemy rzetelną  
współpracę i upusty cenowe**

**Zapraszamy w godz. 7.30 – 17.30  
a w soboty w godz. 8.30 – 13.30**

**★ Metal-MR**  
**Ogrodzenia z Chróścic**

BRAMY \* OGRODZENIA \* BALUSTRADY  
\* STAL NIERDZEWNA  
KOMPLEKSOWO - MUROWANIE, MONTAŻ

46-080 Chróścice, ul. J. Cebuli 14  
tel./fax +48/77 46-96-368 kom. +48/ 606 935 243  
e-mail: poczta@metal-mr.pl www.metal-mr.pl

## Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej „ECOKOM” Sp. z o.o.

### POLECAMY:

- \* projektowanie i wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych
- \* roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenaże)
- \* roboty ogólnobudowlane
- \* roboty ziemne sprzętem małogabarytowym
- \* doradztwo i nadzór

**46-022 Luboszyce, ul. Kościelna 8  
tel./fax 77 421-57-08**

## APTEKA ŚRÓDMIEJSKA Opole, ul. Ozimska 22 (róg Reymonta)



- część samoobsługowa
- pełny asortyment leków
- apteka internetowa

**Apteka jest czynna:  
pn.-pt. 7.30-20.00  
sobota 8.00-15.00**

\* dotyczy leków pełnopłatnych sprzedawanych w godz. 10.00-13.00

## Czy wiesz, że...

Ssaki, do których należą też ludzie, mają w chwili urodzenia małą odporność na szkodliwe drobnoustroje. Bezpieczeństwo zapewnia nowo urodzonym ssakom mleko ich matki z pierwszych kilku dni po porodzie. Mleko to nazywa się młodziwem lub siarą.

Młodziwo tworzy się i gromadzi w gruczole piersiowym już podczas ciąży, u ludzi od 20 tygodnia. Ma ono inny skład niż późniejsze mleko. Zawiera m.in. bardzo dużo substancji odpornościowych. Są one wchłaniane przez żołądek dziecka w niewielkim stopniu lub wcale. Pokrywają za to ściany przewodu pokarmowego dziecka, tworząc jego płaszcz odpornościowy.

Po kilku dniach młodziwo przechodzi w tzw. mleko przejściowe, a około trzy tygodnie po porodzie w mleko dojrzałe.

Z badań nad młodziwem wiadomo dziś, że zawarte w nim substancje mogą być składnikami skutecznych leków na bardzo wiele różnych chorób. Kosmetolodzy nazywają młodziwo Colostrum (to łacińska nazwa młodziwa). Ich zdaniem kosmetyki zawierające Colostrum mają nie tylko właściwości lecznicze, ale też odmładzające.

**Nasz adres: Redakcja „BECZKI”  
Brynica, ul. Powstańców Śl. 47  
46-024 Łubniany  
tel. 606 977 733**

**e-mail: [beczka@ceti.com.pl](mailto:beczka@ceti.com.pl)**

**Wydawca: PIOTR BADURA**

### SKŁAD REDAKCJI:

**Redaktor naczelny – PIOTR BADURA**  
(telefon kom. 606 977 733)

**Informatory gminne (miejskie):  
Łubniany – ROZWITA PIERZYNA**

**Murów – BOGUSŁAWA DOMINO-PAWELEC**  
(telefon kom. 696 736 688)

**Popielów, Turawa, Chrząstowice,  
Dobrzeń Wielki – zespół**

**Nakład: 2100 egz.**

**Dział kolportażu: 602 689 112**

**Przygotowanie gazety do druku: 602 876 121**

**Druk: Drukarnia ART DRUK, Mechnice.**

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.**

**Uwaga:** Kopiowanie i wykorzystywanie w każdy inny sposób materiałów z „Beczki” jest dozwolone, a nawet zalecane. Kopiujący i wykorzystujący w inny sposób materiały z „Beczki” nie muszą informować skąd one pochodzą, ale zaznaczenie tego będzie mile widziane.

**Pismo Związku Ślązaków**

**ISSN 1426-8329**

# KRZYŻÓWKA klubowa

**POZIOMO:** 1.dla ludzi dobrej woli, 4.ministerstwo, którego nie ma, 8.wspólne wiejskie pastwisko, 9.serial z Wilkowyjami, 10.Mekka jest jego świętym miastem, 11.palec przeciw reszcie, 12.zżarte żelazo, 13.taksówka na owies, 15.trzecie zęby, 18.postawa błagającego, 21.lup, 23.mlecz poprawnie, 24.zaszczytny tytuł dyrygenta, 26.komplet do brydża, 29.śpiąc spaceruje, 32.mistrz duchowy, 33.pióro ze skrzydła, 34.oddział z trzech samolotów, 35.trwa 45 minut, 36.nie kładź między nie palca, 37.natarcie, szturm, 38.ma czekać aż kobyłę wilcy zjedzą.

**PIONOWO:** 1.np. tygodnik, 2.materiał na kamizelkę kuloodporną, 3.to też kapusta, 4.na północ od tajgi, 5.smaczliwka, 6.pod stopami w borze, 7.przyłączenie siłą terytorium, 14.wysoki to zwykle szpilka, 16.prawnik w firmie, 17.układa słowa z czcionek, 19.samosąd, 20.na słaby żołądek, 22.akcje dotują, 25.odgałęzienia tchawicy, 26.służba z dworu lub folwarku, 27.w środku, 28.korona, berto i jabłko, 29.okienko wywietrznik, 30.stwierdzany po 10 sekundach, 31.bieg najwolniejszy.

**Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki:**

**POZIOMO:** ceber, Plac, zmora, baszta, samba, rausz, opat, centaur, agresor, ekstaza, ciu-lacz, onkolog, jarmark, deficyt, dystans, Ewka, urząd, szron, debiut, kwita, Raul, metka.

**PIONOWO:** chaszczce, barman, rabata, pastor, czarter, Romulus, zardziej, tętno, gmina, Oscar, kanoe, złoty, to-mot, Kasandra, dziurka, familia, cheddar, Daniel, system, afront.

